Nr. 75. Niedziela, 1 Kwietnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa: rocznie . . . . 38 K | ćwierćrocznie K 9·— h. | półrocznie . . . 18 K | miesięcznie K 3·— h.

miejscowa: rocznie . . . 28 K | ćwierćrocznie . 7·— K | półrocznie. . . 14 K | miesięcznie. . 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 20 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce czcionki petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statuty towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 16 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lutego b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, radcy sądu krajowego, Edwardowi Lorenzowi w Przemyślu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, a sędziemu, Stanisławowi Kalinowskiemu w Buczaczu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie kolei żelaznych, dr. Aleksandrowi Sawickiemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w specyalnem użyciu, obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu, prowizorycznemu lekarzowi kolejowemu dr. Karolowi Dietlowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, asystentowi austryackich kolei państwowych, Aloizemu Tarabie; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu szczególnie nieustraszonego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, hamowniczemu w służbie austryackich kolei państwowych, Jakóbowi Gołembie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 marca b. r. nadać najmiłościwiej radcy wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym we Lwowie, Wincentemu Mromlińskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radców skarbowych, Feliksa Szeligiewicza, Józefa Pieczonkę, Michała Töpfera, Kazimierza Lityńskiego, Michała Rudnickiego, Teofila Czabana, Stanisława Kamieńskiego i Kazimierza Jarosiewicza, oraz starszego inspektora straży skarbowej I. klasy, Franciszka Radzikowskiego, starszymi radcami skarbowymi dla okręgu służbowego galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 marca b. r. nadać najmiłościwiej radcy skarbowemu, Markusowi Klugowi we Lwowie, tytuł i charakter starszego radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 marca 1917.

Wywiad u P. Ministra spraw zagranicznych.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udzielił wczoraj posłuchania naczelnemu redaktorowi *Fremdenblattu* i rozmawiał z nim o położeniu politycznem.

Dziennik otrzymał upoważnienie ogłoszenia treści tej rozmowy i podaje ją w dzisiejszem wydaniu porannem.

Interview opiewa, jak następuje:

— Jaki będzie wynik rewolucyi rossyjskiej?

— W przepowiednie nie mogę się wdawać. Jeżeli zmiana rządu w Rossyi doprowadzi do tego, że uciśnione narody w państwie rossyjskiem poznają, że dalszy ciąg wojny jest zbrodnią, że mogą one podobnie jak *entente* zawrzeć każdego dnia pokój honorowy z mocarstwami centralnemi, w takim razie ta okropna rzeź ludzi zbliża się ku końcowi.

Nas nie można zniszczyć, ale i my nie chcemy niszczyć. Nasze fronty są silniejsze, niż kiedykolwiek. Nasze położenie gospodarcze jest zapewnione. Możemy przetrzymać i przetrzymamy.

Bezprzykładna zdolność do ofiar i siła, z jaką ludy Monarchii austro-węgierskiej znoszą niedogodności, zapewniają im ostateczny sukces. Nie górnym warstwom, ale stanowi średniemu, przedewszystkim szerokim warstwom, a zwłaszcza wydziedziczonym przez los należy się największa zasługa.

Należy zdjąć czapkę z głowy przed milionami tych, którzy w polu, w rowach strzeleckich, albo w domu, na polu walki pracy, bez szemrenia znoszą codzienny niedostatek. Należy uchylić głowy przed ich wielkością i siłą. Nadejdzie dzień, w którym ludy Monarchii otrzymają nagrodę za swe bohaterstwo.

— Czy W. Ekscelencya nadal, tak jak poprzednio, obstaje przy propozycyi obesłania konferencyi pokojowej przez wszystkie państwa prowadzące wojnę?

— Zapewne. Widzę tylko tę drogę prowadzącą do ogólnego zakończenia. Dla tych, którzy chcą wojnę dalej prowadzić, zebranie się konferencyi nie oznacza żadnej zmiany. Podczas obrad konferencyi może przecież walka toczyć się dalej. Tylko na konferencyi pokojowej można rozwiązać setki pytań, które wojna poruszyła, a które tworzą nierozerwalną całość.

Posiadamy wielkie terytorya naszych nieprzyjaciół, a oni rozległe nasze pola. Na morzu blokada naszych nieprzyjaciół walczy z wojną łodziami podwodnemi. Wszystkie międzynarodowe traktaty zostały zerwane. Jest rzeczą niemożliwa wyrwać poszczególne kwestye z całego kompleksu i chcieć je rozwiązać.

Kto pragnie pokoju, musi również chcieć o nim mówić i pertraktować.

Jeżeli konferencya pokojowa wykaże, że porozumienie jest niemożliwe, natenczas wojna nieprzerwanie toczy się dalej.

— A czy byłoby możliwe ogłosić ogólne ramy naszych warunków pokojowych?

— Przecież to się już stało. Oświadczyłem publicznie, że prowadzimy wojnę obronną, narzuconą nam, której celem jest zapewniony, swobodny, niezamącony rozwój Monarchii.

Musimy otrzymać gwarancye bytu i możność dalszej egzystencyi. Z chwilą, kiedy nasi przeciwnicy zarzucą swe niemożliwe do wypełnienia idee zdruzgotania nas i kiedy będą gotowi pertraktować o pokoju, i dla nich i dla nas nic nie staje w drodze rokowaniom.

Sytuacya wojenna.

I znowu zaregestrować wypada sukces wojsk austro-węgierskich na froncie włoskim. D. 27 b. m. po dokładnem przygotowaniu artyleryjskiem wpadły oddziały 100 pp. do stanowisk nieprzyjacielskich pod Biglia. Zabrano 500 jeńca, w tem 15 oficerów, ponadto wpadły w ręce zwycięzców 1 karabin maszynowy i 1 miotacz min.

Biglia leży około 6 klm. na południe od Gorycyi na północnym brzegu rzeki Wippach. Włoski sztab generalny w komunikacie swym z wymienionej daty kreśli wcale wyraziście obraz tej walki. Zaznaczono tam, że w Alpach julijskich głównie między grzbietem Faiti a Wippach przyszło do starć gwałtownych. „Nieprzyjaciel — czytamy dalej — zniszczywszy nasze (włoskie) linie obronne, wymierzył dwa potężne uderzenia w kierunku wyżyny 126, gdzie udało mu się obsadzić niektóre z naszych oszańcowań“. Wymieniona tu wyżyna 126 wznosi się na południe od Biglii, na północnym, stromym skraju Krasu. A więc przyznsje nawet biuletyn nieprzyjacielski, że wojska austro-węgierskie osiągnęły cel, do którego zdążał ich atak.

Dodajmy jeszcze, że dziarski 100 pp., któremu udało się osiągnąć ów piękny sukces, złożony jest przeważnie z żołnierzy polskich, rekrutuje się bowiem w Cieszynie.

Na froncie Arcyks. Józefa próżno usiłowali Rossyanie znów przyjść w posiadanie góry Magyaros, wznoszącej się do znacznej wysokości na północ od doliny Uz. Pożądanem uzupełnieniem zdobyczy sprzymierzeńców w terenie jest zajęcie silnie oszańcowanego grzbietu wzgórz na południe od wspomnianej doliny. Kilkakrotne kontrataki Rossyan nie sprowadziły zmiany położenia, przyprawiły tylko nieprzyjaciela o dalsze straty.

Na froncie zachodnim w opróżnionej przez Niemców przestrzeni trwają walki dalej. Niemieckie straże tylne usiłują wstrzymywać napór nieprzyjaciela. Z jakim skutkiem, okazuje choćby wynik starć z d. 26 b. m. pomiędzy Lagnicourt a Morchies (10 klm. na północny wschód od Bapaume). Przeszło 1000 trupów angielskich pokryło pole walki. Oprócz tego przyszło do znaczniejszych starć na zachodnim brzegu Oise'y pod La Fere, w których krwawe straty ponieśli Francuzi. W miarę posuwania się naprzód trafia nieprzyjaciel na coraz większe trudności: zwalnia się przeto tempo jego pochodu, gdyż nietylko coraz większy opór Niemców, lecz ponadto zniszczone aż do stanu zupełnej nieużyteczności komunikacye w okolicy bagnistej, pełnej trzęsawisk, utrudniają posuwanie się naprzód.

Niemałe zajęcie obudziły ostatnie zdarzenia na egzotycznym froncie synajskim. Wojska tureckie d. 28 b. m. zadały pod Gazą dotkliwą klęskę Anglikom. Bitwa rozpoczęła się dwa dni przedtem i wzięła obrót dla nieprzyjaciela wprost katastrofalny. W walce wzięły udział po stronie angielskiej 4 dywizye, liczna ciężka i lekka artylerya, jakoteż automobile pancerne. Nieprzyjaciel po-

---

3)

Odrodzenie ruchu etnograficznego w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Ze zwyczajami żniwiarskimi łączy się też wiele innych wierzeń i przesądów, które zanalizowano w dodatku do samego studyum, a więc kłos podwójny, będący wróżbą szczęścia i pomyślnych zbiorów, wiązanie obcych w polu, którzy się muszą potem wykupywać, tańczenie na urodzaj, przenoszenie symbolu żniw do sąsiadów, zwyczaj obsypywania się owsem w dzień św. Szczepana, wyzwoliny kosiarza po raz pierwszy pracującego w polu, sprowadzenie deszczu, zawitki, rzucanie sierpem, bójki obrzędowe, całowanie się w polu, święto żniw w Arkonie i tłokę.

Praca p. Bystronia wyczerpuje zupełnie cały odnośny materyał i daje dowody dokładnego obznajomienia się z literaturą nie tylko polską, ale i obcą. Może niektóre z problemów nie zostały jeszcze ostatecznie wyjaśnione, ale trudno domagać się tego od pierwszej monografii u nas w tym zakresie. W każdym razie została stworzona podstawa systematyczna, na której można opierać dalsze, bardziej szczegółowe badania.

W ogóle bowiem autor powziął plan możliwie szybkiego przestudyowania polskich zwyczajów i obrzędów i stworzenia pewnej całości, na której dadzą się zbudować dalsze studya. Dlatego też, mimo niezupełnie dokładnie zebranego materyału, ogłosił „Słowiańskie obrzędy rodzinne“ (Kraków 1916). W pierwszej części rozprawki omawia izolacyę kobiety w czasie menstruacyi, ciąży i połogu, izolacyę przedmiotów, pozostających w związku z położnicą lub dzieckiem, a wreszcie zniesienie izolacyi i wywód. W części drugiej zestawia materyały, dotyczące przyjęcia dziecka do związku społecznego i w ogóle obrzędy recepcyjne. Obok tych rozważań zasadniczych analizuje także autor kwestye, jak wiarę w szczęśliwe i nieszczęśliwe dni urodzenia, proszenie w kumy pierwszych spotkanych w drodze, przesądy co do imion, trzymanie do chrztu nieprawych dzieci, podawanie dziecka przez okno, zmianę miejsca, przesądy związane z karmieniem dzieci, zakaz patrzenia w zwierciadło, czerwony kolor, obsypywanie ziarnem i przysiadanie gości. Rozprawka p. Bystronia o zwyczajach rodzinnych nie wyczerpuje wprawdzie ani literatury przedmiotu ani materyałów, lecz mimo to może być już cennym punktem oparcia dla dalszych nad tą kwestyą poszukiwań, a wobec wyraźnie zaznaczonego celu w przedmowie, trudno mieć do autora zbytnią pretensyę.

Zresztą można p. Bystroniowi wybaczyć czasem jakąś niedokładność wobec tego, że pracuje on z niezwykłą intenzywnością i pośpiechem. Dowodem tego może być trzecia jego praca w tak krótkim stosunkowo okresie czasu pod tyt. „Studya nad zwyczajami ludowymi“ (Kraków 1917), która zawiera dwa szkice, a mianowicie: zwyczaje praktykowane przy budowaniu domów, oraz obrzędy dotyczące także rodziny, wprowadzającej się do domu, a nadto notatkę o pszczołach w wierzeniach i zwyczajach ludu.

Wszystkie opracowania dra Bystronia odznacza w wysokim stopniu umiejętność systematycznego ujęcia danego materyału i dojrzenia w nim momentów istotnych, a wyróżnienia cech przypadkowych i dodatkowych. Nie mamy wprawdzie tu jeszcze terytoryalnego rozgraniczenia obrzędów i wyczerpującego traktowania na podstawie dokumentów staropolskich, ale musi się to usprawiedliwić brakiem jakichkolwiek studyów przygotowawczych w tym kierunku, a da się to z czasem osiągnąć, o ile we wszystkich dziedzinach naszej etnografii dokona się taka inwentaryzacya obrzędów i zwyczajów jak ją rozpoczął autor „Zwyczajów żniwiarskich“.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Adam Fischer.

niósł ciężkie straty i pozostawił na polu walki mnóstwo poległych. Około 200 ludzi, między nimi 1 oficer, dostało się do niewoli. Turcy zabrali jeden pancerny i jeden zwykły automobil. Pobity nieprzyjaciel cofnął się w kierunku południowo zachodnim.

Wzmianka o 4 dywizyach po stronie angielskiej — co równa się liczbie 60—80 tysięcy ludzi — wskazuje, że bitwa to była znacznych rozmiarów, a więc i zwycięstwo posiada doniosłe znaczenie. Gaza leży we wschodniej części półwyspu synajskiego nieopodal wybrzeża morskiego, która to okoliczność jeszcze większą wagę przypisywać każe odniesionemu sukcesowi. Generalisimus turecki Enver basza, *spiritus movens* całego militarnego organizmu Turcyi, słusznie chlubić się może dzielną swą armią, która uczestnicząc w bojach na tylu frontach, męstwa swego składa nieustanne dowody.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 30 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 30 marca:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

(Z włoskiego teatru wojny).

W odcinku Krasu czynność artyleryi w obszarach walki naszego ostatniego przedsięwzięcia jest bardzo ożywiona. Rovereto i Arco znajdowały się wczoraj pod ogniem średnich i ciężkich dział. W Arco ugodzono w szpital cywilny.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 30 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front księcia Leopolda Bawarskiego: Na zachód od Dynaburga skutkiem naszego ognia nie udał się atak kilku kompanij rossyjskich.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obszarze grupy wojsk Mackensena nie było wydarzeń ważniejszych.

Front macedoński: Między jeziorem Ochrida a Prespa oddziały wywiadowcze wtargnąwszy do rowów francuskich, zdobyły kilka karabinów szybkostrzelnych i wiele amunicyi.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na froncie Artois była ożywiona walka artyleryi. Na wschód od Neuville-St. Vaast w ciągu nocy atakowały pułki kanadyjskie czterokrotnie nasze pozycye. Odparto je za każdym razem i zadano im wielkie straty. Kilku jeńców pozostało w naszych rękach. Po obu stronach drogi z Peronne do Fins nasze oddziały zabezpieczające ustąpiły po walce z liczniejszemi siłami angielskiemi na linię Ruyaucourt Sorel. Na północy wschód od Soissons bataliony francuskie próbowały daremnie zyskać na obszarze koło Neuville i Margival. Nasze straże odparły ich i zadały im straty. Nad kanałem Aisne-Marne rozpoznano zbieranie się wojsk między Sapigneul a Laneuville, co wskazywało na gotujący się atak, który udaremniły nasze baterye. Również w Szampanii ostrzeliwano przygotowane do ataku wojska francuskie.

W lesie Parroy (front lotaryński) przywiódł nasz podjazd z rowów nieprzyjacielskich 13 jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Wydarzenia na morzu.

Berlin, 30 marca. Urzędowo donoszą: W nocy z 28 na 29 marca części naszych sił zbrojnych morskich przeszukały obszar zamknięty przed południowo wschodniem wybrzeżem Anglii. Oprócz uzbrojonego angielskiego parowca „Mascotte" (1097 tonn rej. brutto), który napotkano 8 mil na wschód od Lowestoft i zatopiono ogniem działowym, nie widziano ani sił zbrojnych nieprzyjacielskich, ani też nie zauważono ruchu handlowego. Wzięto do niewoli 7 ludzi z załogi parowca „Mascotte".

Szef sztabu admirała marynarki.

Rewolucya w Rossyi.

Petersburska Agencya telegr. rozesłała znowu obszerny komunikat o

manifestacyach żołnierzy

na rzecz wojny do ostatniego tchnienia. Domysł łatwy, iż spreparowany on został w tyglu angielskim nie tyle dla podniesienia wewnętrznego nastroju w Rossyi, ile dla urobienia odpowiednio zabarwionej opinii w państwach neutralnych i u tych sojuszników, którym obecna zawierucha światowa zbyt dotkliwie daje się we znaki. Wszelkie też tego rodzaju „autentyczne" komunikaty przyjmować należy z pełnem zastrzeżeniem, w każdym razie jednak stanowią one rys znamienny metod, stosowanych przez Anglię i jako takie godne są poznania.

Komunikat omawiany brzmi:

Żołnierze pułku semenowskiego, który wczoraj jako pierwszy przybył z orkiestrą na czele przed budynek Dumy, nieśli czerwoną chorągiew z napisem: „wolni żołnierze pułku semenowskiego". Przed maszerującym pułkiem nieśli żołnierze tablice z napisami: „Żołnierze do rowów strzeleckich, robotnicy do warstatów", „wojna do ostatniego tchu"; „niech żyje wolność, niech żyje republika".

Przed Dumą wygłosił mowę Czcheidze żądając zebrania się konstytuanty i utworzenia demokratycznej republiki. Żołnierze przyjęli mowę okrzykami „hurra".

Rodzianko w otoczeniu 20 posłów, witany owacyjnie, wzywał żołnierzy do walki z nieprzyjacielem, Niemcami. Zapewniał on, że Duma uczyni wszystko, aby konstytuanta możliwie szybko się zebrała.

Następnie przymaszerował przed Dumę trzeci pułk strzelców. Orkiestra grała marsyliankę. Niesiono tablice z napisami: „wojna do ostateczności, niech żyje wolna Rossya".

Pułk powitali posłowie Czcheidze i Skobelew upominając żołnierzy, aby przestrzegali dyscypliny.

Tegoż dnia przybyła do Petersburga deputacya floty morza Czarnego, deputacya załogi z Sebastopola, delegacya robotników z Sebastopola, oraz deputacya pułków stacyonowanych nad morzem Czarnem. Deputacye te przybyły, aby powitać delegatów żołnierzy i robotników i wyrazić im podziękowanie. Deputacya zawiadomiła, że siła floty morza Czarnego nie zmniejszyła się. Wojna do ostatka pozostała nadal hasłem.

Na przemówienia delegatów dziękował Guczkow, poczem Rodzianko i członkowie Dumy przyjęli deputacyę, podnosząc, że wojna musi być przeprowadzona do ostatecznego zwycięstwa.

Podług petersburskiej informacyi *Agencyi Radio*, rząd prowizoryczny pozwolił

carowej-wdowie

osiąść na Krymie pod warunkiem, że pozostawać ona tam będzie pod czujną kontrolą komisyi Dumy.

Według relacyi *Timesa*,

wszyscy wielcy książęta

i inni członkowie domu Romanowych złożyli przysięgę na wierność rządowi prowizorycznemu.

Były car znajduje się jeszcze wraz z rodziną w Carskiem Siole. Żołnierze pełniący straż witają cara, jak zwykłego oficera i tytułują go „panie pułkowniku". Aresztowania agentów dawnej tajnej policyi trwają dalej. Okazuje się, że było wśród nich wiele poważnych osób.

Losy cara.

Bo *Berl. Tageblattu* donoszą ze Sztokholmu: Wedle *Russk. Wiedomosti* odwiedził minister sprawiedliwości Kerenskij Radę deputowanych w Moskwie, przyczem na zapytanie jednego z jej członków odrzekł, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz nie będzie głównodowodzącym. „Car — ciągnął minister dalej — opuszczony przez wszystkich, prosił rząd prowizoryczny o ochronę. Jako najwyższy urzędnik sprawiedliwości dzierżę losy jego i jego rodziny w moich rękach. Ale nasza przedziwna rewolucya jest prawie bezkrwawa, ja zaś bynajmniej nie myślę być jej Maratem. Osobnym pociągiem każę wysłać cara do jednego z portów, a ztamtąd do Anglii. Dajcie mi tylko upoważnienie".

Teraz wychodzi na jaw, zkąd wzięły się pogłoski o ucieczce cara. Otóż Mikołaj II. zwrócił się do rządu prowizorycznego z prośbą, by skoro tylko stan zdrowia jego dzieci pozwoli na to, dozwolono mu opuścić Rossyę. Prowizoryczny rząd zgodził się na to pod warunkiem, że car zamieszka w Anglii.

Z Malmö donoszą, że d. 23 b. m. odbyły się w Carskiem Siole wielkie demonstracye. Tłum chciał wtargnąć do pałacu i zlynchować cara. Napróżno wojsko stawiło opór. Wówczas pojawił się minister Kerenskij i przemówił do tłumów, zawiadamiając je, że car poddał się swemu losowi i nie myśli o żadnej contre-rewolucyi. Kerenskij prosił dalej, aby miano wzgląd na chorych, znajdujących się w pałacu i poniechano nieszlachetnej zemsty. To poskutkowało. Car w ciągu tych scen miał dostać kurczowego ataku płaczu.

Miliukow o wojnie i pokoju.

Aften Posten ogłasza telegram z Haparandy donoszący, że rossyjski minister spraw zagranicznych Miliukow oświadczył w interview, że niezawisłość Finlandyi poprawi stosunki z Szwecyą.

O celach wojny wyraził się Miliukow z wielką wstrzemięźliwością. Podkreślił on jedynie, że małe narodowości w Rossyi muszą być oswobodzone i kwestya turecka musi być rozwiązana na korzyść Rossyi.

Oswobodzony naród rossyjski nie może przyjąć niehonorowego pokoju i musi prowadzić dalej wojnę, choć cele wojenne nie są te same co poprzednio.

Gadanie o zniszczeniu niemieckiego militaryzmu musi zamilknąć. Wystarczającem musi być zapewnienie Rossyi honorowego pokoju i możność rozwoju wewnętrznego.

Właściwym celem wojennym Rossyi jest to, aby mogła wyzyskać w pełni dobrodziejstwa wynikłe z rewolucyi i cel ten musi być zakomunikowany narodowi niemieckiemu.

Szwajcarya a rewolucya w Rossyi.

Szwajcarska Rada nar. po długiej ożywionej dyskusyi odrzuciła wniosek soc.-demokratyczny, domagający się, aby Rada narodowa jako przedstawicielka najstarszej demokracyi powitała rząd prowizoryczny rossyjski i wyraziła nadzieję, że rewolucya rossyjska poprze sprawę pokoju. Przedstawiciele stronnictw mieszczańskich oświadczyli się przeciw wnioskowi, ponieważ byli zdania, że przyjęcie jego równałoby się odstąpieniu od ścisłej neutralności Szwajcaryi i wmieszaniu się w wewnętrzne sprawy drugiego państwa.

Opinia o wojnie oficyalnego organu komitetu robotników i żołnierzy.

Oficyalny organ komitetu robotników i żołnierzy pisze w artykule wstępnym z d. 27 b. m. o konieczności wojny obronnej przeciw Niemcom, co następuje: Rossya nie może wydawać się Hohenzollernom i ich zwolennikom łatwym łupem. Monarchiczne Niemcy muszą się dowiedzieć, że rewolucyj-

---

73)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

X.

(Ciąg dalszy).

Przez krótką chwilę hrabina czekała, by Dranel przemówił, ale widząc z jego zachowania, że postanowił milczeć, zaczęła sama:

— Zechce mi pan darować, że pozwolę sobie zadać panu kilka pytań, które uzna pan za zupełnie naturalne ze strony.... wdowy.

Głos z trudnością wydostawał się z jej gardła. Zatrzymała się, a potem:

— Telegramy przychodziły do mnie z Paryża; a zatem hrabia de Rochefleur, ojciec mego dziecka, umarł w Paryżu?...

— Tak, pani.

— Jaką śmiercią, panie?

Oczy jej wpatrzone były w oblicze gościa. Śledziła każdy jego ruch.

Dranel odpowiedział spokojnie:

— We wtorek rano, pani hrabino, otrzymałem wizytę mego przyjaciela, którego nie widziałem od jakich lat dwudziestu.

— We wtorek rano?

— Tak pani.

— Czy biedny mąż mój wyglądał cierpiący?

De Dranel zawahał się.

Zrozumiał, że hrabina miała całą rozwagę i że nawet boleść nie przeszkodzi jej przynaglać go pytaniami.

Zdecydował się odpowiadać wymijająco, mówić tylko to, co w żadnym razie nie mogło być kompromitujące.

— Właściwie, nie — odrzekł na ostatnie pytanie.

— Może cierpiał, chociaż nie skarżył się — dodała.

— Nie, pani.

— Więc u siebie w domu, widział pan Herberta?

— Tak, pani hrabino, u mnie w domu.

— Wizyta jego długo trwała?

— Około godziny.

— Około godziny!...

Herbert pozostał godzinę u przyjaciela, którego nie widział od lat dwudziestu!

Czy nie otworzył przed nim swojej duszy?

Miała przeczucie, że hrabia coś mówił, a przeczucie to utrwaliło się, gdy patrząc na przyjaciela Herberta, spostrzegła, że jego wzrok miał w sobie coś więcej, niż wyraz współczucia, którem obdarza się wdowy.

Zrozumiała, że wzrok ten hamuje się wysiłkiem woli i powiedziała sobie:

— On mnie obserwuje!... On coś wie!... Nie łatwo się wyda!... Mnie także wypada obserwować, nie pokazując tego....

Nawet w niedoli, nawet, gdy była przepełniona boleścią, rozwaga jej nie odstępowała.

— Pozwoli pan — rzekła — żebym z ust pana usłyszała wszystko, co może mi pan powiedzieć. W jaki sposób został pan zawiadomiony o śmierci mego męża?

De Dranel wyjął list Herberta.

— Oto jest list jego.

Wzięła kartkę w drżące dłonie, a gdy poznała pismo drogiej istoty, oczy jej łzami zaszły i myśl uporczywa znowu w mózgu uwięzła:

„A gdyby Herbert na prawdę nie żył?..."

Łzy z oczu jej padały.

Ukryła twarz w dłonie, załkała, następnie, prostując się nagle, zapytała:

— Na jaką chorobę zmarł mój mąż?

— Lekarz orzekł, że na anewryzm serca.

— Anewryzm?... Czy natychmiast po zawiadomieniu udał się pan do hotelu?

— Tak, pani, ten list żądał tego.

— Tak.... to prawda.... list....

Oczy jej padły na pismo.

— Czy zechce mi pan zostawić ten list?

Zostawić jej?

Prośba wydawała się zupełnie naturalna. Była to pamiątka po zmarłym, ostatni czyn spełniony przez niego!

Jednakże, żądanie było kłopotliwe. Cóż więc odpowiedzieć?

Po jakiejś chwili, wybąknął powściągliwie:

— Jeżeli pani pozwoli.... jeżeli.... pani.... nie widzi w tem nic niestosownego.... zachowam go.

Zachowa?

A więc miał jakiś powód, aby się listu nie pozbywać?

Czyż odmawia się wdowie pamiątki po osobie ukochanej, której zgon opłakuje?...

Czy odmawia się zrozpaczonej żonie takiej pociechy?

Ten list był jedną z ostatnich jego myśli, był jakby ostatniem jego tchnieniem.... czemu nie chciał go jej zostawić?

Nie nalegała jednak rzuciła raz jeszcze okiem na pismo, oddała list Armandowi de Dranel, mówiąc:

— A zatem, widział pan po śmierci mego biednego męża?

Czekał, by mówiła dalej.

Milczenie nie trwało długo, lecz wahanie Armanda de Dranel nie uszło uwagi Ireny.

Przymknęła powieki, jakby chciała myśli swoje przysłonić.

— Pan de Rochefleur — dodała — miał na palcu brylant wielkiej wartości, czy nikt z obecnych nie pomyślał, aby mu go zdjąć?

Badanie męczyło de Dranel'a.

— Ależ... nie... Wielka szkoda, że pani nie zatelegrafowała mi o tem. Mógłem był to zrobić, a nawet byłem powinien!

— Nie przyszło mi do głowy telegrafować o tem — odrzekła. — Czyż mogłam nawet o tem pomyśleć! W takiej chwili! Cios mnie zgnębił... Mniejsza o brylant... dbałabym o niego tylko z tego powodu, że ten pierścionek on go nosił, ale zamiast klejnotu, wolałabym była mieć pasmo jego włosów....

Ani głos wzruszony, ani poza zgnębiona nie pozwoliłyby się domyślać, że grała podwójną rolę.

Pewne zmieszanie przejawiło się w zachowaniu się de Dranel'a, który dodał:

— O tem istotnie nie pomyślałem!

Hrabina wybuchnęła:

— Jakże mi żal! och! jakże mi żal!

Następnie, nie dając za wygraną, znowu spytała:

— Śmierć bardzo go zmieniła?...

Bez oddechu niemal czekała odpowiedzi.

— Pani — rzekł gość, który gorąco sobie życzył zakończyć tę rozmowę — wszystko to nadto panią pognębia... Na co się pani pyta o te szczegóły? Śmierć nieubłagana dokonała swego dzieła! To już rzecz niepowetowana.

— Niepowetowana! — powtórzyła z głową pochyloną. — Tak, niepowetowana!

Potem popatrzyła na niego, jakby chcąc czytać w jego myślach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na Rossya użyje wszystkich swych sił, aby zapewnić swe zdobycze.

Zniesienie cenzury.

Minister spraw wewnętrznych zarządził zniesienie cenzury wszystkich dzienników, wychodzących zagranicą w obcych językach.

Stan rzeczy w Kronsztadzie.

Posłowie do Dumy Skobelew i Muranow wrócili z Kronsztadu, gdzie było niebezpieczeństwo, że ruch rewolucyjny spełznie na niczem. Teraz życie publiczne w Kronsztadzie zaczyna wchodzić na normalne tory, chociaż stosunki między żołnierzami a oficerami, między oficerami a komendą floty nie są jeszcze uregulowane. Wielkie przeciwieństwa, jakie ujawniły się z początku ruchu między żołnierzami a oficerami, należy tłumaczyć uciskiem, jaki wprowadził zmarły już admirał Viren. Podczas zaburzeń zabito kilkudziesięciu oficerów, a wielu innych uwięziono.

Nowe aresztowania.

N. Zür. Zeitung donosi z Petersburga: Komendant wojskowy z Moskwy, generał Morozowskij, został uwięziony i odstawiony do Petersburga. Rząd prowizoryczny zarządził uwięzienie byłego szefa pułku semenowskiego, generała Rimana, znanego z okrutnego stłumienia powstania w Moskwie w r. 1905. Dotąd uwięziono w Petersburgu 4000 osób.

Dalsze kształtowanie się stosunków wewnętrznych.

Komitet delegatów robotniczych i żołnierzy utworzył biuro, złożone z 6 członków, które ma opracowywać wszystkie kwestye, jakie będą przychodziły pod obrady komitetu wykonawczego Dumy.

Komitet robotniczy delegował 5 członków do kontroli działalności rządu prowizorycznego.

Rząd uchwalił dopuścić kobiety do wszystkich urzędów państwowych, a także i do stanowisk ministrów.

Prezydent ministrów ks. Lwow postanowił zwołać do Moskwy kongres włościański. Czynione są starania, aby poinformować włościan, że kwestya agrarna nie może być obecnie w całości rozwiązana i rozwiązanie jej musi być pozostawione konstytuancie. Po wsiach ma na ogół panować spokój i porządek.

Do *Petit Parisien* telegrafują z Petersburga: Generał Aleksiejew zdecydował się utworzyć na wszystkich odcinkach frontu wydziały oficerów i żołnierzy, oraz przedstawicieli organizacyj rolniczych, Ziemstw, a przedewszystkiem miast, których celem ma być troska o wzmocnienie dyscypliny.

Dzienniki lugduńskie donoszą z Petersburga: Rząd prowizoryczny w Finlandyi utworzył się. Większość jego jest socyalistyczna. Pierwszą czynnością rządu będzie wprowadzenie w życie zakazu picia wina i spirytualiów.

Nowe szczegóły.

Pewien duński adwokat, który był świadkiem wydarzeń rewolucyjnych w Petersburgu opowiada w *Politiken*, że w Petersburgu nikt nie myślał o możliwości abdykacyi cara. Obecnie położenie przedstawia się tak, że rząd zdany jest na łaskę robotników i żołnierzy. Socyaliści domagają się rozdziału ziemi między lud i to nie tylko własności ziemskiej cara i wielkich książąt, ale także wielkiej własności.

Komendantem frontu zachodniego nie został, jak doniesiono, gen. Leszyckij, lecz Hurko. Generał Leszyckij jest nadal komendantem korpusu.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 30 marca wieczorem: Na północ od Roisel i na południe od Ripont (w Szampanii) żywa czynność bojowa. Na wschodzie nic ważnego.

Według relacyi pism paryskich, Niemcy przed lasem Coucy wysadzili 28.000 kg. materyałów wybuchowych. Skutkiem wybuchu cała dolina jest jak gdyby mąką zasypana.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Według sprawozdań łodzi podwodnych, do strat nieprzyjaciół w marcu przybywa jeszcze 34 parowców, 2 żaglowce i 14 statków rybackich, ogólnej pojemności 90.000 tonn rejestrowych brutto.

Parowiec angielski „Alnwick Castle" został dnia 19 marca zatopiony na Oceanie Atlantyckim.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 29 b. m.: **Front na półwyspie Synai:** Wojska tureckie odparły nieprzyjacielską straż tylną aż do okolicy na południe od Wadi-Gaza (7 km. na południe od Gazy). Główne siły nieprzyjacielskie cofnęły się jeszcze dalej.

Z innych frontów nic ważnego.

Szwajcarska Rada narodowa o pokoju

W szwajc. Radzie narodowej Hoffmann oświadczył w dalszym ciągu, że Rada związkowa nie zaniedba niczego, co należy zrobić w sprawie pokoju i oczywiście będzie współdziałała w odbudowie prawa międzynarodowego i w organizacyi międzynarodowej, celem uniemożliwienia takich wojen, ale musi mieć swobodę działania.

Z Sejmu Rzeszy niemieckiej.

W Sejmie Rzeszy w dyskusyi nad rozdziałem ministerstwa spraw zagranicznych pos. **Haase** (soc. dem. wspólnota pracy) oświadczył, że mowa Kanclerza jest uderzeniem batogiem po twarzy szerokich mas robotniczych. (Prezydent gani użycie tych wyrazów). Mowca zapytuje, czy Kanclerz chce do tego doprowadzić, aby masy ludu w Niemczech przemawiały po rossyjsku. Zdaniem mowcy rewolucya rossyjska nakłada na Niemcy obowiązek rozpoczęcia natychmiast rokowań pokojowych z Rossyą. Mowca oświadcza, że jeżeli Kanclerz państwa twierdzi, iż legendą jest, jakoby rząd niemiecki oddawał usługi despotyzmowi rossyjskiemu, to Kanclerz nie zna historyi pruskiej z lat ostatnich przed wojną. Wreszcie krytykował mowca postępowanie sekretarza stanu Zimmermanna w znanej sprawie meksykańskiej.

Sekretarz **Zimmermann** odpowiadał na zarzuty Haasego.

Pos. **Dawid** (soc. dem.) polemizował z wywodami posła Haasego. Oświadczył, że socyaliści cieszą się z usunięcia rządów cara. Dla Niemiec wyłania się zadanie unikania wszystkiego, co wzmacniałoby prądy wojenne w Rossyi. Mowca występował ostro przeciw postępowaniu i agitacyi wszechniemców.

Pos. **Dowe** (post. part. ludowa) przychylił się do wywodów Haasego. Wyraził nadzieję, że w Rossyi nastaną warunki umożliwiające powrót przyjacielskich stosunków. Wita zwrot w polityce polskiej rządu.

Pos. **Schieffer** (narod. lib.) mówiąc o kwestyach polityki wewnętrznej, oświadczył, że Kanclerz nie powinien się ograniczyć do kwestyi polskiej, lecz także w innych kwestyach polityki wewnętrznej porzucić dotychczasowe wyczekujące stanowisko.

Pos. **Gräse** (kons.) oświadczył, że zdaniem jego obecna chwila nie nadaje się do reform wewnętrzno-politycznych.

W głosowaniu przyjęto przedewszystkiem etat Kanclerza państwa i urzędu spraw zagranicznych.

Rezolucya narodowych liberałów, aby utworzyć komisyę konstytucyjną dla zbadania spraw konstytucyjno - prawnych, zwłaszcza sprawy składu reprezentacyi ludowej i jej stosunku do rządu i komisyi tej przydzielić wszystkie dotyczące wnioski, została po cofnięciu na jej rzecz rezolucyi wniesionej przez socyalnych demokratów, przyjęta w imiennem głosowaniu 227 głosami „przeciw 33, przy 5 wstrzymaniach się od głosu.

Rezolucyę soc. dem. wspólnoty pracy odrzucono.

Następne posiedzenie dnia 24 kwietnia.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Chiny.

Półurzędowy dziennik *Nordd. Allgemeine Zeitung* pisze z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych przez Chiny:

Jak wiadomo dekretem prezydenta Chin z dnia 14 b. m. zerwano stosunki dyplomatyczne między Niemcami a Chinami. Uzasadnienie tego kroku w dekrecie musi wywołać zdziwienie, ponieważ Chiny należą do tych państw neutralnych, które najmniej cierpią wskutek walki łodziami podwodnemi. Bezpośredni handel chiński z Europą nie istnieje i okręty chińskie na wodach blokowanych nie kursują. Chińczycy, którzy giną na zatapianych statkach, nie udają się na obszar niebezpieczny w służbie interesów kraju własnego, ale aby służyć sprawie naszych wrogów, jako najmici. Jest przeto ich własną winą, jeśli cierpią za tak niebezpieczną działalność neutralną, a rządowi chińskiemu wcale nie licuje zrzucać odpowiedzialności za to na Niemcy. W rzeczywistości jednak nie chodzi rządowi Chin o zaginionych obywateli, ale są oni powolni naciskowi i przynętom wrogów naszych i dają posłuch obietnicom Ameryki.

Koalicya w ostatnich miesiącach silnie napierała na Chiny, aby stanęły po jej stronie, ale rząd chiński mógłby był się oprzeć, gdyby od początku energicznie przeciwstawił się wszelkim usiłowaniom zmierzającym ku porzuceniu neutralności. Byłby on zapewne się też oparł, gdyby ostatnio Ameryka nie przyłączyła się do koalicyi. Chiny widzą swój ratunek w Stanach Zjednoczonych; porzucają tradycyjną politykę bierną, obiecując sobie z tego korzyści. Spokojny naród chiński nie odczuwający nienawiści do Niemiec wnet znajdzie zrozumienia dla tego kroku rządu swego. Tem większa jest odpowiedzialność rządu chińskiego za postępowanie, wprowadzające kraj na pochyłą drogę niesłusznej partyjności.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych, nie unieważnia istniejących traktatów. Niemcom w Chinach przysługuje nadal prawo zamieszkiwania i handlowania pod ochroną eksterytoryalności w osadach wszelkich narodowości i w miastach otwartych dla cudzoziemców. Również korzystają, jak przedtem, z przywileju klauzuli o największem uprzywilejowaniu.

Po wojnie zależne będą Chiny celem politycznego i gospodarczego odrodzenia w większej niż kiedykolwiek mierze od dobrej woli wszystkich mocarstw; groźne byłoby dla ich niepodległości, gdyby na stałe szukały jednostronnego oparcia.

Niemcy zawsze sprzyjały Chinom; obecny krok zagraża słabej republice chińskiej utratą przychylności tego mocarstwa, które łącznie ze swymi sprzymierzeńcami wyjdzie zwycięsko z tej wojny światowej. Zależeć będzie od rządu chińskiego zarezerwowanie sobie powrotu do dobrych stosunków z Niemcami.

Przedewszystkiem trzeba się spodziewać, że rząd ten udzieli Niemcom i własności niemieckiej w Chinach zupełnej ochrony w myśl traktatów niemiecko-chińskich.

Z Warszawy.

(Z Rady Stanu).

W dniu 22 b. m odbyło się 11 posiedzenie Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego. Marszałek odczytał na wstępie odpowiedź Cesarza Karola I. na depeszę wysłaną do Monarchy (odpowiedź tę podaliśmy już w dosłownem brzmieniu w nr. 73 *Gazety. Przyp. Red.*). — następnie komisarz rządu ces.-niem. odczytał piśmienne zapewnienie władz okupacyjnych niemieckich, że złoto i inne metale, gromadzone przez Tymczasową Radę Stanu, na skarb narodowy, będą zwolnione od rekwizycyi, i że wszystkie ofiary, zarówno w gotowiźnie, jak i kosztownościach, przejdą na własność skarbu Państwa Polskiego.

Wicemarszałek zreferował sprawozdanie wydziału wykonawczego. Wydział wykonawczy w okresie sprawozdawczym odbył 5 posiedzeń, na których: a) zaakceptowano wniosek komisyi, dotyczący opinii, co do projektu nowego rozporządzenia władz okup. niemieckiej w sprawie języka urzędowego w zarządach miast i radach miejskich; b) przyjęto wniosek dyrektora departamentu skarbu, dotyczący projektu rozszerzenia działalności krajowej polskiej kasy pożyczkowej; c) przyjęto wniosek departamentu pracy, dotyczący ogłoszeń niemieckiej centrali robotniczej, w kwestyi odżywiania robotników, udających się na roboty do Niemiec; d) przekazano departamentowi spraw zagranicznych sprawę podjęcia starań o rozciągnięcie opieki nad jeńcami Polakami przebywającymi w Turcyi; e) postanowiono wyasygnować komendzie Legionów polskich na trzecią dekadę m. marca, z sum ofiarowanych Tymczasowej Radzie Stanu, na potrzeby wojska polskiego, 12.000 mk. jako dodatek na utrzymanie Legionistów; f) zaakceptowano projekt przejęcia przez departament spraw politycznych działalności komitetu opieki nad jeńcami; g) postanowiono przedstawić władzom memoryał w sprawie rekwizycyi tryskaczy, oraz wysłać w sprawach rekwizycyi delegacyę do Łodzi; h) postanowiono poprzeć podanie krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń co do rozszerzenia działalności na terytoryum Królestwa Polskiego; i) postanowiono urządzić centralne biuro statystyczne przy departamencie spraw wewnętrznych.

Sprawozdanie wydziału wykonawczego zostało przez zebranie przyjęte.

Z kolei rzeczy przyjęto sprawozdanie z działalności komisyi wojskowej, zreferowane przez brygadyera Piłsudskiego.

Budżet Tymczasowej Rady Stanu na miesiąc marzec, zreferowany przez dyrektora skarbu p. Dzierzbickiego, wynoszący w wydatkach zwyczajnych 106 225 mk. i w jednorazowych 60.820 mk. został przyjęty w całości.

Dyrektor departamentu spraw wewnętrznych Łempicki zreferował projekt utworzenia rad gminnych wiejskich w Królestwie Polskiem. Projekt ten po dłuższej dyskusyi, został przyjęty z pewnemi poprawkami.

Dalej uchwalono przedstawione przez dyrektora departamentu wyznań i oświecenia publicznego, p. J. M. Pomorskiego zasady przejęcia przez Tymczasową Radę Stanu zarządu szkolnictwa w obu okupacyach, oraz przyjęto memoryał w tej kwestyi do obu pp. generał-gubernatorów.

W dalszym ciągu porządku dziennego uchwalono powołać do życia organizacyę przy Tym. Radzie Stanu, mającą na celu przygotowanie urzędników dla Państwa Polskiego. Komisya, której tytuł urzędowy będzie: „Komisya, kierująca przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego" przydzielona została do departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Zadaniem jej będzie: 1. Przyjmowanie kandydatów na kursy przygotowawcze dla urzędników. 2. Współdziałanie w prowadzeniu kursów istniejących. 3, Kierowanie praktycznem przygotowaniem kandydatów, a w szczególności tych, którzy ukończyli kursy. 4. Udzielanie stypendyów z budżetu Tym. Rady Stanu, lub też uzyskanie na ten cel zasiłków z funduszów, będących w rozporządzeniu władz okupacyjnych. 5. Prowadzenie listy przygotowanych kandydatów i ocena ich kwalifikacyj.

Przewodniczy w komisyi dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego; na członków powołani zostali członkowie Rady Stanu: Dziewulski i Kozłowski, oraz mec. Celichowski.

Dalej załatwiono przychylnie podanie Tow. kredytowego m. Warszawy, co do zmiany niektórych par. ust. Tow., prócz proponowanej zmiany par. 70 ustawy hipotecznej, przyznając tylko czasowy przywilej zaległym z czasu wojny procentom od pożyczek Tow. na czas 4 lat.

Przyjęto do wiadomości przysłane do zaopiniowania Radzie Stanu rozporządzenie p. generał gubernatora warszawskiego, co do czasu letniego, na którego mocy w dniu 16 kwietnia, o godz. 2 rano wskazówki zegarów mają być przesunięte na godz. 3, zaś w dniu 17 września, o godz. 3 r. cofnięte na godzinę 2-gą.

W dalszym ciągu przyjęto jednomyślnie nagły wniosek komisyi wojskowej, aby Marszałek Koronny przy współudziale dyrektora departamentu spraw politycznych i jednego z członków komisyi wojskowej przedsiębrał odpowiednie kroki, w celu zwolnienia tych jeńców, którzy zgłoszą się dobrowolnie do służby w armii polskiej.

Uzupełniono skład komisyi dla sprawy komisarzy miejscowych T. Rady Stanu przez wybór członka Rady Stanu p. Greudyszyńskiego, oraz pp. Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Thuguta i Antoniego Wieniawskiego; mianowano na stanowisko wicedyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego specyalnie do zarządzania sprawami wyznaniowemi, prof. Stan. Smolkę.

Wreszcie sekretarz T. Rady Stanu odczytał list p. generał-gubernatora warszawskiego, w kwestyi korespondencyi Rady Stanu z terytoryum etapów armii i Litwą; list p. generał-gubernatora lubelskiego, uwzględniający starania T. Rady Stanu co do wypłacenia pensyi nauczycielom ludowym za czas strajku szkolnego, oraz spis osób i instytucyj, które nadesłały adresy powitalne.

KRONIKA.

Lwów, 31 marca 1917.

Kalendarz.
Niedziela (1 kwietnia):
Hugona b. — Zbigniewa. — N. 5. Post. Bł. I.
Wschód słońca o godzinie 5·04 rano, zachód słońca o godzinie 5·52 po południu.
Poniedziałek (2 kwietnia):
Franciszka. — Sudomira. — Prep. Otec.
Wschód słońca o godzinie 5·01 rano, zachód słońca o godzinie 5·53 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 12 C.

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll** odjechał dzisiaj wraz z bratem dr. Antonim, radcą Namiestnictwa, do Krakowa z powodu otrzymanej telefonicznie wiadomości o znacznem pogorszeniu się stanu zdrowia ojca, Wiceprezydenta Akademii Umiejętności.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: majorowi 32 p. piechoty Klemensowi Doserowi; order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: majorowi 90 pp. Hubertowi Mattausbowi; podpułkownikowi 77 pp. Edwardowi

Reymannowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowemu starszemu lekarzowi 56 pp. dr. Erwinowi Siegmundowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyę wojenną: rezerwowemu porucznikowi 20 pp. Władysławowi Stabrawie, przydzielonemu do batalionu strzelców granicznych nr. I; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: kapitanowi 33 p. dział polowych Franciszkowi Nemetzowi; porucznikowi 24 pp. Leonowi Kubali; porucznikom Janowi Lienerthowi w 30 bat. strzelców polowych i Elemerowi Batorowi w 32 p. dział polowych; rezerwowemu porucznikowi 30 pp. Józefowi Rysankowi; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy rezerwowemu podporucznikowi 29 p. dział polowych Franciszkowi Lehkozivowi; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowi 56 pp. Franciszkowi Wohlmannowi; duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami: rezerwowym kapelanom na czas wojny ks. Jerzemu Mencińskiemu i ks. Wincentemu Boczarowi, obu w powiatowej komendzie uzupełniającej w Samborze.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi III klasy z dekoracyą wojenną rotmistrz 5 kraj. komendy żandarmeryi Zygmunt Ziemiański.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali chorążymi pospolitego ruszenia: dr. Bolesław Michalski 13 pułk piechoty, Fryderyk Steinert 24 pp., Artur David 80 pp., Piotr Żuławiński 13 pp., Erdmann Weczerek 100 pp., Kazimierz Makowski 13 pp, Ferdynand John 45 pp., Alfred Hermann 56 pp., Pinkas Gewürz i Maksymilian Silber 30 pp., Edward Passendorfer 56 pp., Józef Kostiner 15 pp. i Rafał Smulowicz 56 pp.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali: rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Lippe Bier i Michał Horodyński 20 pp., Mieczysław Kosiński 36 pp., Salomon Rubin 20 pp., Onysifor Cyganiuk 36 pp., Aleksander Panas 36 pp., Wilhelm Gauer 19 pp., Jan Bausmer 32 pp., Bazyli Hryniw 36 pp., Jan Smital 19 pp., Leon Müller 19 pp., Alfred Kubosch 32 pp., Józef Kaczurowski 36 pp., Józef Jalocha 32 pp., Karol Ario 19 pp., Gabryel Kreisel 35 pp., Tomasz Kasprowicz 35 pp., Klemens Schiffer 22 pp., Michał Jurkow 20 pp., Ludwik Galeja 31 pp., Albert Seidel 31 pp., Samuel Reischer 36 pp., Hieronim Metzger 35 pp., Juliusz Salter 22 pp,, Albert Proskovec 32 pp, Zygfryd Ohling 36 pp., Ryszard Bellak 31 pp., Juliusz Kapuściński 35 pp., Wiktor Skrzypek 32 pp., Tadeusz Kolaczyński 35 pp., Jakób Heuchert 22 pp., Józef Svidernach 31 pp., Michał Mykietink 35 pp., Jan Kniśpel 31 pp,, Paweł Prus 32 pp., Jan Odowiczuk 35 pp., Józef Fiala 31 pp., Władysław Kupczyński 35 pp., Emanuel Kożusnik 32 pp., Tadeusz Siedlarz 36 pp., Juliusz Winiarz 19 pp., Jan Badura 32 pp., Jan Mótylewicz 35 pp., Karol Józef Pächt 22 pp., Władysław Józef Pańczuk 35 pp., Stanisław Leśniak 16 pp., August Slowioczek 33 pp., Stefan Biel 16 pp., Mieczysław Młotek 35 pp., Mikołaj Sokołowski 35 pp., Tomasz Percz 36 pp., Jerzy Stojakowski 16 pp., Piotr Gorecki 19 pp., Otto Cagala 35 pp., Józef Vašiček 32 pp., Jerzy Aleksiewicz 36 pp., Oskar Schrenzel 35 pp., Włodzimierz Kremař 32 pp., Benzion Zeller 36 pp., Jan Lipouczan 31 pp., Gustaw Kohut 31 pp., Hipolit Słabicki 18 pp., Paweł Pszczółka 31 pp., Gustaw Walach 31 pp., Stanisław Krasowski 18 pp., Stanisław Neisser 32 pp., Juliusz Böss 32 pp., Jan Stadnicki 34 pp., Albert Raffius i Bruno Philipp 31 pp. i Jan Bar 32 pp.

— **Zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher** powrócił wczoraj do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Zarządzenie komendy miasta.** W najbliższych dniach pojawi się ogłoszenie komendy miasta w sprawie ewentualnych ataków powietrznych na miasto Lwów przez lotników nieprzyjacielskich i środków ochronnych, o których publiczność powinna zawsze pamiętać, aby zabezpieczyć się przed możliwymi ich skutkami.

Przy sposobności publicznego ogłoszenia szczegółowych wskazówek co do zachowania się mieszkańców na wypadek zbliżania się lotników nieprzyjacielskich, należy już teraz zwrócić uwagę publiczności, że podobne zarządzenia ochronne, wydane są w całem Państwie i ustawicznie przypominane, aby publiczność była uświadomiona.

Zarządzenie komendy miasta, które pojawi się w tej sprawie, jest jednem z takich peryodycznych obwieszczeń, które leżą w interesie publiczności i nie powinny obudzać żadnych zaniepokojeń.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wawrzyniec Jacek, asystent I Zakładu chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Półwsia Zwierzynieckiego, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, zaś pp. Tadeusz Wincenty Sierpniewski, podporucznik 6 pułku piechoty Leg. pol., rodem z Kańczugi, w pow. przeworskim i Roman Zarytkiewicz z Sambora, otrzymali stopień doktorów praw.

— **Uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania na zakupno narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych inwalidów wojennych,** odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę o godzinie 11 przed południem w dużej sali giełdy Izby handlowej i przemysłowej. Na otwarcie to rozesłano specyalne zaproszenia; kto jednak wskutek opóźnienia się poczty nie otrzymał zaproszenia, może je dostać w kancelaryi Wystawy od godziny 9 rano w Izbie handlowej i przemysłowej.

— **W Bazylice archikatedralnej** w niedzielę Palmową odprawi ks. Arcybiskup dr. Bilczewski Mszę św. o godzinie 7 rano; w czasie Mszy św. udzielać będzie generalnej komunii św. O godzinie 9 30 poświęci palmy, poczem odbędzie się procesya z palmami na pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Chór kleryków i chłopców odśpiewa przepisane pieśni. Około godziny 10 rozpocznie się Suma, w czasie której odśpiewają kapłani wspólnie z chórem pasyę, t. j. opis męki Pana Jezusa.

— **Kierownictwo Biura pośrednictwa pracy departamentu Opieki legionowej we Lwowie** (ulica Batorego liczba 32) zawiadamia, że z dniem 5 kwietnia b. r. otwiera bezpłatne Biuro pośrednictwa pracy w Sokalu na okręg tamtejszego powiatu sądowego. Uprasza się interesowanych, mieszkających w odnośnym okręgu, aby zgłaszali się do tego Biura pod adresem kierownika prof. seminaryum nauczycielskiego p. Teofila Muchy. Dokładniejszy adres Biura i godziny urzędowe będą później ogłoszone.

— **Zarząd Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie** uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 30 b.m., przyłączyć się do wszczętej przez grono profesorów Akademii rolniczej w Dublanach akcyi zawiązania komitetu, który zajmie się utworzeniem fundacyi im. Maryana Raciborskiego. Inicyatorowie zaproszą do tego komitetu przedstawicieli wszystkich polskich instytucyj naukowych. Delegatami Towarzystwa przyrodników im. Kopernika są prezes S. Sokołowski i członkowie zarządu E. Romer i R. Zuber.

— **Z miejskiego Muzeum przemysłowego.** W niedzielę, 1 kwietnia, wygłosi doc. Politechniki p. Ignacy Drexler w sali wykładowej Muzeum przemysłowego odczyt „O gospodarczej przyszłości Lwowa". Początek o godzinie 5 po południu, wstęp 20 halerzy.

— **Wskutek nadejścia cieplejszej pory roku** wstrzymane zostanie z dniem 1 kwietnia b. r. wydawanie herbaty w porze popołudniowej w lokalu III kuchni wojennej (kawiarnia Metropol).

— **Zbiórka uliczna** na instytucye zajmujące się dziećmi polskiemi a więc: „Ochrona Dziecka", „Związek Rodzicielski", „Dzieciątko Jezus i Domek sierot Niepok. Poczęcia", odbędzie się jutro, w niedzielę 1 kwietnia b. r.

— **Zdrowotność miasta.** Komisaryat dzielnicy I. zwrócił się do właścicieli realności, zarządców i lokatorów z następującym apelem: Stwierdzono w ostatnich czasach, że podwórza realności, strychy i piwnice są w wysokim stopniu zanieczyszczone.

Ze względu na grożące wciąż epidemie i wskutek dążności władz i sfer powołanych do uporządkowania stosunków sanitarnych miasta; wezwał komisaryat właścicieli i zarządców realności do bezzwłocznego oczyszczenia podwórz, piwnic i strychów i utrzymywania ich nadal w nienagannym stanie. Komisaryat dzielnicy I. odwołuje się także do poczucia obywatelskiego mieszkańców dzielnicy i sądzi, że w tym wypadku, w którym idzie o dobro całego miasta, a pośrednio o ułatwienie walki z epidemią i jej przykrymi skutkami, mieszkańcy nie dopuszczą do stosowania rygoru i środków przymusowych, których użyć musiałby Komisaryat dla przestrzegania wydanych w tej mierze przepisów.

Komisye, które sprawdzą, że niniejsze wezwanie nie odniosło w poszczególnych wypadkach pożądanego skutku, zastosują wszelkie środki przymusowe, służące im do dyspozycyi.

— **Posiedzenie komitetu kuchni wojennych** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem komendanta miasta generał-majora Rimla. Na wstępie posiedzenia p. generał Riml odczytał sprawozdanie kasowe zarządu kuchni i stwierdził, że liczba dziatwy szkolnej korzystającej z bezpłatnych obiadów wynosi obecnie 9000 osób, i zawiadomił że JE. P. Namiestnik generał kawaleryi Karol hr. Huyn, w czasie pobytu we Lwowie, instytucyą kuchni wojennych ogromnie się zainteresował i przyrzekł użyczyć materyalnego poparcia.

Następnie p. generał Riml złożył podziękowanie paniom z komitetu za bezinteresowną pracę na rzecz tych instytucyi i zapowiedział, że dla przysporzenia dochodów kuchniom projektowane jest interesujące przedstawienie t. z. składane w Teatrze miejskim dnia 23 kwietnia b. r.

Po omówieniu szeregu spraw, dotyczących administracyi kuchni, p. komendant miasta prosił komitet o agitacyę na rzecz akcyi celem utworzenia funduszu dla wdów i sierót po żołnierzach. Zbiórka odbędzie się między 3 — 8 kwietnia b. r.

— **Pamiątkowe zebranie w rocznicę bitwy pod Racławicami.** We środę, dnia 4 kwietnia, jako w 123 rocznicę zwycięstwa wojsk Kościuszkowskich pod Racławicami, odbędzie się staraniem stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda" pamiątkowe zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim. Początek zebrania o godzinie 7 wieczorem.

— **Wypadek w ulicy Leona Sapiehy.** Wczoraj przed południem wydarzył się następujący wypadek w ul. Leona Sapiehy. Pewna kobieta chcąc przejść z jednego chodnika na drugi, nie zauważyła nadjeżdżającego wozu tramwayowego, który ją potrącił i zranił. Ranną zajęła się publiczność i wezwała pogotowie ratunkowe, które udzieliło jej pierwszej pomocy lekarskiej.

— **Konduktorka tramwayowa** Józefa Kopczyńska, zamieszkała przy ul. Rycerskiej l. 25, wypadła onegdaj z tramwayu, będącego w ruchu. Ciężko ranną odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Albumy policyjne.** Dyrekcya policyi zarządziła, wskutek mnożących się kradzieży kieszonkowych i innych, utworzenie specyalnych albumów, zawierających fotografie notowanych złodziei. Albumy wyłożone w pokoju dyżurnego urzędnika policyjnego będą do dyspozycyi zgłaszających się z doniesieniem osób poszkodowanych. Fotografie notowanych złodziei i odcisków ich palców, oraz arkusze zawierające daty ukaranych osób są wielkiem ułatwieniem dla organów policyjnych, powołanych do przeprowadzenia śledztwa celem wykrycia sprawców.

— **Aresztowanie defraudanta.** Na dworcu kolejowym w Pilznie aresztowano onegdaj 40 letniego pocztmistrza Jerzego Zubera z Rothau koło Graslitz za sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych w kwocie 29.000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Strejk robotników w elektrowniach greckich. Dziennik londyński *Times* donosi z Aten: Rząd powołał do elektrowni marynarzy w miejsce strejkujących robotników.

* 11.000 zepsutych szynek. Kupiec Klumper z Schütdorfu zakupił jeszcze w roku 1915 około 11.000 szynek, które przechowywał w składzie, aby je później z zyskiem odsprzedać. Z czasem jednakże wszystkie szynki uległy zepsuciu tak, iż nie można było myśleć o normalnej ich sprzedaży. Wobec tego kupiec cały zapas, przedstawiający wartość około 100.000 marek, przesłał do Bochum, gdzie go w partyach po 30—40 sprzedawał pomiędzy tamtejszą ludność robotniczą. Bardzo wiele osób zachorowało po zjedzeniu zepsutego mięsa, o którego „wartości" najlepiej świadczy orzeczenie rzeczoznawcy w czasie wynikłej z tego rozprawy przed sądem karnym: „Szynki były całkowicie zepsute, tak dalece, że nawet psy nie chciały ich jeść!" Klumper skazany został na 1500 marek kary, jednakże prokurator zgłosił od wyroku odwołanie, wychodząc z zasady, że podobna kara jest zbyt mało dotkliwa i powinna być zamienioną na karę więzienia.

* Cud chirurgiczny. Według doniesień prasy angielskiej, operacyę syna członka parlamentu O'Grady, uważać można za cud chirurgiczny. Młody oficer został w bitwie ranny tak, iż uznano za konieczne ucięcie ręki. Lekarz usunął potrzaskane kości z odciętego ramienia, następnie zaś przyczepił rękę z powrotem do barku, zeszył delikatnie muszkuły i rany, wreszcie założył stosowny opatrunek. Dzisiaj jest już ręka tak silna, iż pacyent może nią unieść filiżankę i posługiwać się nią przy drobnych czynnościach. Operowana ręka jest tylko 7 centymetrów krótsza od drugiej.

* Nieudała premiera karty cukrowej w Paryżu. Pierwszy dzień karty cukrowej w Paryżu przyniósł — jak donosi *Gaulois* — powszechne rozczarowanie. Panie domu pospieszyły do sklepów, w których zawsze zaopatrywały się w przeróżne artykuły spożywcze i pewne siebie mówiły: „Proszę o cukier". Ale kupiec odpowiadał: „Cukier? Nie mam cukru". Następowała rozmowa, pełna wyrzutów i podejrzeń pod adresem kupca, który nieustannie powtarzał. że niema cukru. Panie wymyślały na wojnę, na rząd, na kupców i szły wreszcie do domu, pełne oburzenia. Tu i ówdzie po długiem czekaniu w „ogonku" można było dostać małą ilość cukru, o wiele mniejszą, niż karta wyznacza. Premiera karty cukrowej — kończy *Gaulois* — zawiodła w zupełności. A gorszą, niż brak cukru, jest ta okoliczność, że ogół na przyszłość nie będzie wierzyć władzom.

Notatki literacko-artystyczne.

Artur Gruszecki. „Po ślubie". Powieść. Kraków. 1917. 5. Gebethner i Spółka.

(*z. s.*) Artur Gruszecki w powieściach swoich lubi wprowadzać w akcyę całe grupy towarzyskie lub społeczne, więc i w najnowszej, wymienionej wyżej, maluje liczne małomieszczańskie grono zamożnych, chociaż niebogatych przedstawicieli drobnego przemysłu, kupiectwa i rękodzielnictwa, złączonych z sobą jeśli nie przyjaźnią, to przynajmniej bliższą znajomością zawartą w handelkach kolonialnych przy stolikach, zastawionych napełnionemi piwem pilzneńskiem „bombami". Z grona tego wysuwa na pierwszy plan trzech niemądrych i zazdrosnych mężów w dojrzalszym wieku, posiadających młode, ładne i zalotne żony, pozbawione najprymitywniejszego wykształcenia i wszelkich zasad etycznych, pragnących tylko bawić się i stroić, a około których kręcą się — rozgrzani erotycznemi żądzami — trzej młodzi i przystojni asystenci. Nieudatne zabiegi małżonków w celu odsadzenia od żon ponętnych zdobywców serc niewieścich, oraz walna ich przegrana w walce z połowicami i uwodzicielami, wypełnia treść powieści, interesującej przedewszystkiem szczegółową charakterystyką sfery (o ile się zdaje) ukazującej się po raz pierwszy w polskiej literaturze romanopisarskiej. Wprawdzie, przedstawiał ją niegdyś Bałucki w swych lekkich komedyach i farsach, lecz w utworach teatralnych pospolite i głupie figury małomieszczańskiego świata, wydawały się karykaturami, wyprowadzonemi na scenę dla rozśmieszania szerszej publiczności, gdy w powieści Artura Gruszeckiego, wszystkie niemal postacie sferę ową reprezentujące, odtworzone realistycznie, wywołują wrażenie wizerunków, równie mężczyzn jak kobiet, moralnie bardzo nieciekawych, lecz wiernie odfotografowanych z natury.

Bolesław Prus. (Aleksander Głowacki). „Omyłka". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*) W rękopisach, jakie pozostały po nieodżałowanym Bolesławie Prusie, znaleźli prawdopodobnie wydawcy to śliczne i wzruszające opowiadanie, włożone przez autora w usta dziecka. Nie wiadomo, co więcej cenić wypada w małem arcydziele: czy zdrową myśl przewodnią, będącą jakby przestrogą dla współczesnych, jątrzonych zbyt często partyjnemi zwadami, czy wytworne ujęcie treści w kształty artystyczne i w ów język, pełen kunsztownej prostoty, a zarazem piękny i szczerze polski, wolny od galicyzmów, germanizmów, rusycyzmów i wszelkich barbarzyńskich dziwolągów, zachwaszczających nieraz nawet barwną prozę utworów nowoczesnych. „Omyłkę" zaliczyć trzeba do najcelniejszych pism Bolesława Prusa, a wydawcom należy się wdzięczność za ogłoszenie jej drukiem.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, z Ireną Trapszo w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem, „Domek trzech dziewcząt", trzy akty z życia Schuberta, muzyka Franciszka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i Franciszka Bedlewicza. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Bal maskowy", opera w 5 aktach Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, i Tadeusza Łowczyńskiego i Stan. Tarnawskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł", opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Ignacy Manna i St. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu pierwszego przedstawienia na scenie lwowskiej „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki, z J. Korolewicz-Waydową w tytułowej partyi.

We czwartek, piątek i sobotę Teatr zamknięty.

Z TEATRU.

(„Manekiny", komedya w trzech aktach Michaliny Szwarcównej, odegrana po raz pierwszy na scenie lwowskiej w dniu 30 b. m.).

Wczorajsza premiera polska zawiodła wszelkie oczekiwania. Piszemy to otwarcie, bez osłonek, dawniejsza bowiem twórczość na tem polu p. Michaliny Szwarcównej, pozwalała bodaj w pewnej części oczekiwać czegoś znacznie lepszego.

„Manekiny" jej się nie udały i szkoda, że wogóle znalazły się na afiszu teatralnym z krzywdą dla autorki, niepowodzenie bowiem takie nie działa zachęcająco do dalszej pracy, oraz z krzywdą dla artystów, których trud był tym razem zupełnie zbyteczny.

Autorka miała zapewne zamiar napisania salonowej komedyi konwersacyjnej, tak

przynajmniej możnaby wnioskować z wprowadzonych do jej fabuły postaci, jak również z braku wszelkiego ruchu na scenie w ciągu trzech króciutkich aktów.

Drugi punkt powiódł się jej w zupełności: węzeł dramatyczny jest tak nikły i tak szkicowo traktowany, że nie dawał artystom — z wyjątkiem trzech osób — najmniejszego pola do popisu; nie wywoływał na scenie żadnego ruchu, a wśród widzów zainteresowania. Natomiast owa zamierzona „salonowość“ szwankowała silnie wskutek niesmacznych konceptów, wychodzących z ust pań, przybranych w suknie, sprowadzane od pierwszorzędnych zagranicznych krawców. Nie były one dowcipne, więc zapewne znikną z egzemplarza komedyi, bez najmniejszej dla niej szkody. Wypowiadane przez artystki choćby w najdyskretniejszej formie, wywołują niesmak, a takiego rodzaju efektu nie pożąda chyba żaden z autorów dla swego dzieła.

Zapyta ktoś o treść komedyi. I tę podać trudno tak jest skromna i nieinteresująca. Grono panien zawiązuje wyraźnie nieskrystalizowane stowarzyszenie, którego myślą przewodnią ma być praca kobiet, nawet zamożnych domów i jakaś ogólnikowo pojęta wolność. Prawdopodobnie mają to być sufrażystki, czy emancypantki, walczące we wszystkich państwach kuli ziemskiej o te same prawa dla płci niewieściej.

Bogata Ada Brawińska, córka dyrektora banku i właściciela czteropiętrowej kamienicy, jest zapaloną przewodniczącą wspomnianego kółka panien, a zachęca ją do energii i samodzielności na tem polu stryj Robert, upośledzony kaleka, który w hierarchii społecznej zajmuje skromniutkie stanowisko z płacą wystarczającą zaledwie na kawalerską wegetacyę, graniczącą niemal z nędzą.

Jego retoryczne zwroty, bardzo zresztą puste, biorą niedoświadczone panny za zasady o trwałości niezłomnej, o czystości kryształu i wierzą im święcie, on tymczasem, rozkochany skrycie w Adzie, tłumi do czasu w sobie szarpiące nim namiętności, zrażając pannę systematycznie do konkurentów o jej serce i posag.

Wkońcu jednak naciągnięta struna pęka: pierwsza wyzwala się z narzuconych więzów przyjaciółka Ady, Irena, wychodząc za mąż za zamożnego, starszego od siebie i niekochanego człowieka Ona też zrywa stosunki z gronem zapalonych koleżanek i mimo gromów Ady, doprowadza ją do ślubu ze wstrętnym „trupem“ baronem Ekierskim.

Rzecz cała dzieje się w przeciągu 24 godzin, z czego domyślać się nie trudno, że i owe wszczepiane przez stryjaszka Roberta zasady, trafiały na grunt nieodpowiedni, skoro panna Ada przestraszywszy się zmarszczków na twarzy, jako następstwa pracy, tak szybko zdecydowała się na ciche projekty manekinów-rodziców, braciszka i przyjaciółki Ireny, skoro zdradzenie ukrytych zamiarów Roberta, rzuciło ją bez wahania w objęcia trzymającego się ledwie na nogach barona.

Przewrót ten, dokonywujący się w duszy Ady, nie został przez autorkę odpowiednio wyzyskany, a zabarwienie jego razi nawet pewną nienaturalnością. Jeżeli Ada istotnie tak bardzo uwielbiała zasady i przekonania stryja Roberta, mogła rzeczywiście wybuchnąć oburzeniem niehamowanem, skoro jej otwarto oczy; mogła nawet pastwić się nad biednym kaleką, gdy ten otwarcie jej wyznał swoje uczucia i na projekt: „pojedziemy do Włoch“, radził z całą naiwnością: chodź w moje objęcia, zamknij oczy i niech ci się zdaje, że przebywamy pod cudownem włoskiem niebem, pływamy we dwójkę gondolą i t. d. — ale nie pociągało to przecież za sobą wyrzeczenia się w ciągu dwudziestu minut haseł, którym od roku z takim służyła zapałem!

Artyści nasi grali komedyę Michaliny Szwarcównej z wyjątkową wprost starannością. Sufler, tak wyjątkowo w ostatnich czasach głośny, milczał wczoraj wzorowo, ale też i o ich grze da się właściwie bardzo mało powiedzieć, bo same role — jak już zaznaczyliśmy — nie nastręczały odpowiedniego pola do popisu.

Ada Brawińska w interpretacyi p. Ireny Trapszo, Irena Sowilska w grze p. Leonii Barwińskiej i kaleka Robert Brawiński, odtworzony doskonale w najdrobniejszych szczegółach przez p. Ludwika Fritschego — to jedyne trzy typy, z których można było wykrzesać więcej życia Na nich skupiała się też cała uwaga widzów. Wspomniani artyści wywiązali się tu z włożonego na ich barki zadania z pełnem uznaniem.

P. Józef Chmieliński nie mógł z bezbarwnej, szkicowo zaledwie podkreślonej roli bankiera Brawińskiego nic wykrzesać. Wina jednak nie spada tutaj na doskonałego naszego artystę.

W mniejszych rólkach grali dobrze p. Michnowska, Sznage, Latoszyńska, Miłosz i Burzyńska, oraz pp. Mihułowicz (staranny bardzo w charakteryzacyi) i Czaki.

—mre.—

Z BUKOWINY.

Dziennik Kijowski podaje ciekawe szczegóły o stosunkach panujących obecnie w Czerniowcach i znaczniejszych miastach Bukowiny.

Czerniowce, to nad Prutem tak malowniczo położone miasto, nie powróciło dotąd do życia normalnego. Fizyonomia tego wesołego miasta zmieniła się całkowicie i obecnie czyni przykre wrażenie smutnego, opuszczonego i zupełnie zaniedbanego. Niemieckie napisy znikły zupełnie; zastąpiono je rossyjskimi, a na murach miasta widnieją afisze w języku rossyjskim, rumuńskim, ruskim i polskim. Znaczna część sklepów zamknięta do tej pory, a wiele z nich, szczególnie te, których właściciele uciekli, otworzono z urzędu i magistrat rozsprzedaje towary. Teatr zamknięty, Uniwersytet świeci pustkami, a okna z potłuczonemi szybami w najwyższym stopniu przykre robią wrażenie. Również seminaryum duchowne i szkoły nie rozpoczęły swoich czynności. Zakłady elektryczne i wodociągowe funkcyonują bardzo słabo, a bardzo często daje się we znaki brak wody i opału, do tego stopnia, że hotele są zupełnie nieopalane. Dotkliwy jest też brak chleba, cukru i nafty, bowiem dowóz w dzisiejszych stosunkach bardzo jest utrudniony tembardziej, że na wszystko potrzeba mieć pozwolenie.

Korespondent *Dziennika Kijowskiego* miał także sposobność zwiedzić i mniejsze miasteczka Bukowiny i opisuje panujące tam stosunki.

Radowce i Seret mało ucierpiały przez wojnę, to też nie odczuwa się tam ani braku artykułów, ani też znaczniejszej drożyzny. Miasteczka te jednak są prawie zupełnie wyludnione. W Radowcach n. p. liczba mieszkańców z 20.000 spadła obecnie na 3.000.

Bardzo przykre wrażenie sprawia piękne miasto obwodowe Gurahumora, którego przeważna część leży obecnie w gruzach, a pozostała nieliczna część budynków w zupełnem jest zaniedbaniu. W całem mieście niema ani jednej restauracyi prócz jedynej żydowskiej cukierni. Środków żywności brak zupełny, a drożyzna niebywała. Niema też zupełnie opału mimo, że całe miasto otoczone jest lasami. Korespondent widział, jak w jednym domu palono w piecu resztkami — fortepianu.

Również niemal zupełnie wyludnione, chociaż nieznacznie zniszczone jest m. Kimpolung, gdzie co drugi dzień wychodzi *Gazeta Kimpolungska*, podająca telegramy w języku rossyjskim i rumuńskim. I tu także panuje dotkliwy brak chleba i mąki, a prócz tego zupełny brak lekarstw w aptekach, których właściciele trudnią się handlem artykułów spożywczych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W sprawie sadzenia ziemniaków na wiosnę roku 1917 rozesłał wojenny Zakład dla obrotu zbożem do wszystkich komisyonerów następujący okólnik:

Z powodu ogólnego braku ziemniaków zachodzi konieczność używania na sadzenie takich ziemniaków, które nie były na początku na ten cel przeznaczone. W tym kierunku należy pouczać producentów, aby sadzili ziemniaki zdrowe, dojrzałe, o silnych oczkach i dostosowane do gatunku gleby. Równocześnie należy oddziaływać na ludność w kierunku możliwego oszczędzania ziemniaków przy spożywaniu, by istniejące zapasy jak najdłużej mogły wystarczyć. Złe zbiory ziemniaków ubiegłej jesieni, oprócz innych przyczyn, mogły być także spowodowane przez używanie nasienia wyrodzonego, chorego lub nieodpowiedniego.

Aby w roku bieżącym można liczyć na lepsze zbiory przy równoczesnem ograniczeniu nasienia, należy gorliwie zalecać, ażeby używano do sadzenia ziemniaków rzeczywiście plennych i nie wyrodzonych. Jak wiadomo, ziemniaki, uprawiane przez kilka lat na tym samym gruncie, wydają zbiory coraz mniejsze z powodu wyradzania się; dlatego zmiana nasion może być tylko z korzyścią i to tak na ziemiach lepszych i cięższych, jak i na ziemiach lżejszych. Doświadczenie wykazało, że przez odpowiednią zmianę nasienia zyskiwano bez żadnych zachodów znaczniejsze zbiory. W pierwszym rzędzie powinno się używać tylko zdrowego nasienia, nie zarażonego kędzierzawką lub innemi chorobami. Z uwagi na to, że w roku bieżącym nie rozporządza się potrzebną ilością dobrego nasienia, należy ułatwiać w powiecie wymianę nasienia pomiędzy producentami. Byłoby także wielkim błędem, jeżeliby w braku dobrego nasienia wysadzano takie ziemniaki, o których zgóry przypuszczać należy, że nie wydadzą dobrego zbioru W takich wypadkach, gdy rolnikom nie wystarcza odpowiedniego dobrego nasienia, lub gdy nasienia tego nie można w dobrym gatunku im dostarczyć, powinno się oddziaływać na rolników, ażeby zamiast ziemniaków uprawiano buraki, marchew, rzepę, karpiele, brukiew i t. p. jako surogat ziemniaków. W tych ziemiopłodach osiągnie się ilościowe nietylko wyższe zbiory, ale także otrzyma się na ogół większą ilość materyj spożywczych. Ziemiopłody powyższe nie zastępują wprawdzie ziemniaków, lecz mogą być użyte jako surogat, a uprawianie ich może okazać się bardzo rentownem. Należy także zwrócić rolnikom uwagę, że konieczną jest największa ostrożność przy sadzeniu zbyt małych ziemniaków, lub ziemniaków krajanych, aby przez nieogięgdność nie narazili się na utratę, lub zmniejszenie plonu. Poleca się też pp. komisyonerom, aby wszelkimi możliwymi sposobami zalecali ogledność przy wysadzaniu ziemniaków, a równocześnie, aby oszczędzano istniejące zapasy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 31 marca. Najj. Pan wysłuchał dziś zwykłych referatów i przyjął na specyalnych audyencyach podpułkownika hr. Ledochowskiego i tajnego radcę Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Deputacya hołdownicza Bośnii i Hercegowiny

Wiedeń, 31 marca. Najj. Pan przyjął wczoraj deputacyę hołdowniczą z Bośnii i Hercegowiny.

Komisya międzyministeryalna.

Wiedeń, 31 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza statut zatwierdzonej przez Najj. Pana Komisyi międzyministeryalnej dla gospodarki wojennej i przejściowej i statut generalnego komisaryatu dla gospodarki wojennej i przejściowej, w łonie Ministerstwa handlu.

Z Rady żywnościowej.

Wiedeń, 31 marca. Na pierwszem posiedzeniu Rady żywnościowej odbytem w dniu 27 b. m. P. Minister Hoefer przedstawił szczegółowo sytuacyę gospodarczą.

Przedstawiciele rolnictwa domagali się odpowiedniej ilości sił do uprawy roli. Zastrzegali się oni przeciw mięszaniu się Państwa do spraw produkcyi i domagali się imieniem wszystkich korporacyj rolniczych zrównania cen maksymalnych produktów rolniczych na Węgrzech i w Austryi.

Pos. Diamand przedstawił potrzeby konsumentów i podniósł ważność przemysłu, bez którego świadczeń nie możliwy jest postęp uprawy roli.

P. Schleicher który kierował aprowizacyą miasta Lwowa także w czasie okupacyi rossyjskiej, przedstawił stosunki wytworzone przez wojnę w stolicy kraju. Jego wywody o położeniu w mieście Lwowie, poparte zostały przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Nowaka wywodami o potrzebach Galicyi, oraz mową sekretarza generalnego Struka o położeniu rolnictwa w Galicyi wschodniej.

Gościna Envera-baszy w Wiedniu.

Wiedeń, 31 marca. Turecki minister wojny Enver-basza wczoraj rano przybył do Wiednia. Na dworcu przyjęli go urzędnicy ambasady tureckiej (sam ambasador z powodu słabości nie przybył), austro-węgierski pełnomocnik wojskowy w Konstantynopolu Pomiankowski i kilku oficerów. Po powitaniu Enver-basza pojechał do hotelu Imperial, gdzie zamieszkał. Wzdłuż całej drogi publiczność witała go bardzo sympatycznie.

O godz. 11 przed poł. Najj. Pan przyjął go w Badenie, a w południe Najj. Pani w Laxenburgu na osobnem posłuchaniu.

O 1 po poł. w Zamku w Laxenburgu odbyło się na jego cześć śniadanie, w którem wzięli udział: Najd. Arcyksiążę Maksymilian, turecki pełnomocnik wojskowy Pertew-basza, turecki *attaché* wojskowy Feri-bej. austro-węg. pełnomocnik wojskowy Pomiankowski, przybyli z Enver-baszą tureccy oficerowie, P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin, P. Minister wojny Krobatin, szef sztabu gen. Arz i najwyżsi dostojnicy Dworscy.

Zniesienie konstytucyi w Hiszpanii.

Madryt, 31 marca. *(Havas).* Urzędowo podany do wiadomości dekret królewski znosi gwarancye konstytucyjne we wszystkich prowincyach królestwa.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ważne od 1 listopada 1916.

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·10,** 8·25†, 8·40, 1·10, **2·45†**, **3·00**, 5·45, 10·30, 10·45.
Do Ławocznego: 5·06△, 7·30, 10·46.
Do Sianek: 7·45.
Do Sambora: 8·15.
Do Krasnego: 8·00, 10·13, **2·55†**, 11·13.
Do Bełzca: 9·00, 5·00, 10·20*.
Do Sokala: 9·00, **9·00†**, **11·40** † §.
Do Jaworowa: 6·01.
Do Przemyślan: 6·33, 3·20.
Do Stojanowa: 6·53, 4·00, 9·13.
Do Chodorowa: 7·40, **3·05**.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 4·15†, 4·30, 6·50, **2·15** 7·05, 8·45†, 9·00, **10·25**.
Z Ławocznego: 5·54, 7·20, 9·41△.
Z Sianek: 10·15.
Z Sambora: 9·20,
Z Krasnego: 12·12, **2·00†**, 6·00, 9·12.
Z Bełzca: **4·40**, 7·30*, 5·20.
Ze Sokala: **9·15†**, 5·20, **9·40** †§.
Z Jaworowa: 7·48.
Z Przemyślan: 1·10, 8·32.
Ze Stojanowa: 7·20†, 12·35, 7·52.
Z Chodorowa: **1·45**, 10·00.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem**.

* Do względnie ze Żółkwi. △ Do względnie z Mikołajowa. † Wyłącznie dla wojskowych. § Przez Sapieżankę.

Pociągi osobowe kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy i mogą być użyte przez podróżnych cywilnych tylko w mierę rozporządzalnych miejsc. W razie ewentualnego zastanowienia ruchu pociągów osobowych, jakoteż przy stracie połączeń nie przysługuje podróżnym żadne odszkodowanie.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**28** *K*
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	**14** *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	**7** *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	**2·40** *K*

Zamiejscowa:

rocznie	**36** *K* — *h*
półrocznie	**18** *K* — *h*
ćwierćrocznie	**9** *K* — *h*
miesięcznie	**3** *K* — *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	**8** *K*
półrocznie	**4** *K*
ćwierćrocznie . . .	**2** *K*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . .	**1** *K* **50** *h*
miesięczni . .	— *K* **60** *h*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcy

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 154 (17/17). W przechowaniu tut Sądu znajdują się liczne przedmioty, znalezione podczas rewizyi w tut. okręgu sądowym. a których właściciele nie są znani. Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia niniejszego obwieszczenia zgłosili swe prawa własności i odebrali rozpoznane ruchomości, gdyż w przeciwnym razie przedmioty nie odebrane, sprzedane zostaną na publicznej licytacyi. Przedmioty te oglądać można w godzinach urzędowych. (1185 3—3)

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 13 marca 1917.

Nc. VII. 7726/16 (5). W tut. Urzędzie depozytów cywilno-sądowych przechowane są na rzecz niewiadomych właścicieli na książeczkach I. austr. Kasy oszczędności we Wiedniu następujące kwoty: 1) gotowka w kwocie 1561 kor. 62 hal. na książ. Nr. 137798 w masie Nr. k. 107, 2) gotówka w kwocie 790 kor. 02 hal. na książ. Nr. 139013 w masie Nr. k. 108, 3) gotówka w kwocie 75 kor. 86 hal. na książ. Nr. 139686 w masie Nr. k 109, 4) gotówka w kwocie 691 kor. 98 hal. na książ. Nr. 142978 w masie Nr. k. 110, 5) gotówka w kwocie 459 kor. 46 hal., na książ. Nr. 153582 w masie Nr. k. 111, 6) gotówka w kwocie 1 kor. 85 hal. na książ. Nr. 158234 w masie Nr. k. 112. Gotówka powyższa powstała ze zrealizowania starych 3% depozytów sądowych, złożonych ongiś na rzecz osób prywatnych przez były sąd wojskowy we Lwowie tzw. „judicium delegatium militare mixtum", ulokowanych następnie we funduszu długu państwa (Staatsschuldeatilgungsfond), a przechowanych ostatnio w c. i k wspólnej kasie centralnej we Wiedniu. Sumy te stanowią resztę depozytów nie podjęte przez uprawnionych wraz z narosłymi odsetkami fruktyfikacyjnymi. Ponieważ od dnia złożenia powyższych kwot w byłym sądzie wojskowym więcej niż 30 lat upłynęło, wzywa się po myśli dekretu nadw. z 13/2 1837 Nr. 173 zb. u. s. niewiadomych właścicieli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w podpisanym sądzie się zgłosili i prawa swe należycie wykazali, pod rygorem, iż w razie przeciwnym będą depozyta powyższe uznane za przepadłe, na rzecz c. k. Skarbu Państwa i temuż do kasy państwowej oddane.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 marca 1917. (1283 1—3)

C. I. 38/17 (1). Przeciw masie spadkowej po ś. p. Nykole Romanko w Kołodrubach, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Annę z Romanków Sydorak, włościanki w Lesienicach ad Winniki, czasowo w Kołodrubach, pozew o 326 kor. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 1 maja 1917, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie, I. brama. Celem strzeżenia praw ustanawia się pana dr. Karola Grossmana, adwokata kraj. w Komarnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa nie zostanie przeprowadzona lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Komarno, dnia 27 marca 1917. (1292)

C. 23/17 (1). Przeciw Maryi Chochorowskiej z Muszyny, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Jana Hojnara, strażnika kolej. w Gorliczynie koło Przeworska, pozew o zapłacenie kwoty 290 kor. zpn. — Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 19 kwietnia 1917, o godzinie 9 przed południem, do tego sądu, biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Maryi Chochorowskiej ustanawia się p. dr. Jakóba Kohna, adwokata w Muszynie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Maryę Chochorowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 2 marca 1917. (1296)

Amortyzacye.

T. 35/16 (3). Wzywa się każdego, ktoby o pobycie Agnieszki, Pawła, Franciszka i Józefa Majewskich miał jaką wiadomość, ażeby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tut. Sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnych kuratorowi Janowi Wołczańskiemu z Rymanowa dał wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Agnieszka, Paweł, Franciszek i Józef Majewscy za zmarłych uznanymi zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 14 marca 1917. (1249 3—3)

T. 74/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 15 lipca 1914, na kwotę 2700 K opiewającego, dnia 12 listopada 1914 płatnego przez Izaka Kornhausera, wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego a przez Machlę Blazer i Sarę Kesselmann akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą wnosić w tym termiwnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917. (1200 3—3)

Nc. XVI. 134/15. — Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Namysława Drozdowskiego przepsiębiorcy z Borysławia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu Nr. 4845 na 10000 K na nazwisko Namysława Drozdowskiego opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do 6 tygodni od dnia ogłoszenia tego edyktu, gdyż po upływie tego czasokresu wszelkie prawa jego uznane zostaną za nieistniejące (3891 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Odział XVI.

Drohobycz, dnia 27 grudnia 1916.

T. 73/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 1 czerwca 1914 r., na kwotę 620 kor. opiewającego, dnia 1 września 1914 r. płatnego, przez Feiwla Horowitza wystawionego i żyrowanego, a przez Sarę Feniger akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917. (1201 3—3)

T. IV. 2/17 (4). Na wniosek Chiela Steuera z Mielca wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch legitymacyj kolejowych pobrania (Nachnahmelegitimationscheine), a to: Nr. 473 na 350 kor. opiewającej za wysłane dnia 29 sierpnia 1916 r. w Mielcu do Piwnicznej do Arona Hochheisera dwie żelazne beczki — oraz Nr. 498 na wysłane dnia 7 września 1916 na stacyi kolejowej w Mielcu do Herscha Birnbauma w Rozwadowie 5 skrzynek mydła za pobraniem kwoty 1150 kor. Posiadacza powyższych legitymacyj pobrania wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy po ogłoszeniu pierwszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" — w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu legitymacye te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 marca 1917. (1250 3—3)

T. IV. 32/16 (3). Na wniosek Hermana Grüna, kupca w Radomyślu wielkim, zastąpionego przez adw. dr. Flauma w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego bonu kupieckiego: „Bon-Gut für 500 Kr. (sage fünfhundert Kronen) mit 7% seit 3/7 1917 Szymon Siegfried m. p, zamieszkały w Radomyślu wielkim" Posiadacza powyższego bonu kupieckiego wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" okazał w sądzie powyższy bon, lub wniósł zarzuty przeciw umorzeniu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu bon ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 września 1916. (1214 3—3)

T. 79/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Baligród dnia 19 maja 1914 r. na kwotę 200 kor. opiewającego, a 19 sierpnia 1914 płatnego przez dr. Wiktora Robla wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego a przez Pinkasa Singera akceptowanego Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony. (1196 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

Nc. I. 610/17 (3). Na wniosek p. Grzegorza Galla, gospodarza z Łosia, zarządza się postępowanie celem umorzenia wspomnianych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu papiery te wartościowe jako pozbawione wartości. — Oznaczenie papierów wartościowych: dwie police asekuracyjne Towarzystwa imienia „Gizeli", wzajemnego zakładu ubezpieczeń na życie i posagi w Wiedniu, a to: a) jedna polica Nr. 537 775, wystawiona w Wiedniu 2 listopada 1912, którą Grzegorz Gall ubezpieczył swą córkę Julię Gallównę na kwotę 1000 kor., płatną 1 listopada 1928 r., b) druga polica Nr. 537.776, wystawiona w Wiedniu 2 listopada 1912 r., którą Grzegorz Gall ubezpieczył swą córkę Stefanię Gall na kwotę 1000 kor., płatna dnia 1 listopada 1929 r.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, 6 lutego 1917. (1239 2—3)

T. 5. 2/17 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. — Jan Swiątek, urodzony dnia 27 maja 1860 r. w Gromcu, syn Wojciecha i Maryi, wydalił się przed dwudziestu laty z Dworów, miejsca swego zamieszkania, i od tego czasu nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cywilnej liczba 1. i z § 1 cesarskiego rozporządzenia z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276, przeto wdraża się na prośbę Rozalii Świątkowej, jego żony, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie. aby udzielono sądowi lub kuratorowi p Franciszkowi Olejarzowi we Dworach wiadomości o powyż wymienionym. Jana Świątka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1918 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 8 marca 1917. (1260 2—3)

T. 63/16 (8). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. probostwa oraz cerkwi w Czarnuszowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. 4 prc. listy zastawne Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi etc. bez kuponów, Ser. II. Nr. 330 i Nr. 331 po 200 kor. oraz S. I. Nr. 638 i 1838 po 100 kor. winkulowane na rzecz gr. kat. Probostwa w Czarnuszowicach i Ser. II. Nr. 21333 na 200 kor. winkulowany na rzecz fundacyi mszalnej im. Grzegorza Hunki przy cerkwi w Czarnuszowicach. 2. 4 prc. 56 letnie listy zastawne Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego bez kuponów, Ser. IV. Nr. 4778 na 1000 kor. wydany 1 lipca 1893, Ser. V. Nr. 356 i 357 po 200 kor. wydane 1 stycznia 1886, Ser. V. Nr. 5739, 13697 i 16643 po 200 kor. wydane 1 lipca 1893 i Ser. V. Nr. 25976 na 200 kor. wydany 1 stycznia 1897 wszystkie zawinkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Czarnuszowicach. 3. 4 i pół prc. list zastawny Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie bez kuponów Ser. II. Nr. 192 na 200 kor. i książeczka wkładkowa tegoż Banku Nr. 234 na 2 kor. 70 hal. zawinkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Czarnuszowicach, oraz 4 i pół prc. list zastawny tegoż Banku Ser. II. Nr. 1196 na 200 kor. bez kuponów i książeczka wkładkowa Nr. 1570 na 7 kor. 92 hal. zawinkulowane na rzecz fundacyi mszalnej Ilii Hładyka przy gr. kat. cerkwi w Żurawnikach ad Czarnuszowice. IV. Książeczki wkładkowe Gal. Kasy oszczędności we Lwowie wystawione i winkulowane na rzecz B. F. Damiana Pintocha przy cerkwi w Czarnuszowicach Nr. 9946 na 73 kor. 90 hal., fundusz mszalny Ewy 1-o v. Melnyk 2 o v. Hryn przy cerkwi w Czarnuszowicach Nr. 16436 na 200 kor, H. K. parochia Czernoszowyczy za prawo poboru mesznoho Nr. 40122 na 1 kor. 76 hal., wynagrodzenie dla par. Czernuszowyczi za prawo poboru mesznoho Nr. 86616 na 47 kor. 20 hal., gr. kat. par. Czarnuszowyczi Nr. 99893 na 69 kor. 98 hal., Spłat kap. raty jako wynagrodzenie za prawo poboru mesznoho Nr. 100210 na 51 kor. 72 hal., na ricz parafii w Czarnuszowyczach za meszne Nr. 127363 na 2 kor. 17 hal, gr. kat. par. w Czarnuszowyczi meszne wid Semka Horin Nr. 125788 na 14 kor. 70 hal., gr. kat. par. Czarnoszowyczi Nr. 101417 na 73 kor. 44 hal., Boh. fund. Damiana Pintocha przy cerkwi w Czarnuszowicach Nr. 93535 na 3 kor. 42 hal. V. Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzaj. kredytu Dnister we Lwowie Nr. 4109 na 5 kor. 04 hal., winkulowana na rzecz fundacyi mszalnej im. Grzegorza Hunki przy cerkwi w Czarnuszowicach.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 20 marca 1916. (1137)

Nc. I. 1632/16 (1). Na prośbę Maryi z Pajów Zachariasiewicz prywatnej ze Starego Sambora, zostaje wdrożona amortyzacya zaginionych niżej opisanych książeczek wkładkowych i posiadacza tychże wzywa się, ażeby w przeciągu pół roku od dnia ogłoszenia tego edyktu swoje prawo zgłosił, w przeciwnym razie książeczki te po upływie zakreślonego terminu za bezskutecznie uznane będą. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Książeczka wkładkowa kasy zadatkowej w Radymnie Nr. 540 na kwotę 5560 kor. 09 hal. na imię Aleksandry Zachariasiewicz wystawiona. 2. Książeczka wkładkowa tej samej kasy Nr. 680 na kwotę 3436 kor. 60 hal. na imię Darii Zachariasiewicz wystawiona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, 27 listopada 1917. (1262)

T. 25/17 (1). Na wniosek Ozyasza Goldsteina, dzierżawcy dóbr w Rozborzu długim, obecnie plutonowego przy c. i k. szpitalu polowym 116, poczta polowa Nr. 286 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 3000 kor. opiewającego, z daty w czerwcu 1914 za 6 miesięcy płatnego, akceptowanego przez Józefa Opalińskiego w Rzeplinie i tamże płatnego. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 10 marca 1917. (1246)

T. 5/17 (3). Auf Ansuchen des Salomon Jona Steinkohl, Realitätenbesitzers aus Kolomea derzeit in Břehy bei Přelauč, wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Einlagebücher der Kolomear Sparkasse in Kolomea Nr. 15610 „Unicat" und Nr. 15610 „Duplicat" auf den Namen Salamon Jona Steinkohl-Gerschon über 1500 K lautenden eingeleitet. Der Inhaber der obigen Einlagebücher wird aufgefordert, diese Bücher binnen 6 Monaten vom Tage der Verlautbarung dieses Edictes angerechnet dem hiesiegen Gerichte vorzulegen. Auch die Anderen Interesenten haben in diesem Termine ihre Auwendungen unter der Strenge ainzubringen, dass widrigen Falle nach Verlauf dieser Frist obige Einlagebücher für unwirksam und amortisiert erklärt würden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Przemyśl, am 24 Februar 1917. (1173)

T. 57/16 (2). Auf Ansuchen des Fischel Heilpern aus Leszniów derzeit in Kriegsdienste und Bruche Marder aus Beldury beide zu Händen des Leib Heilpern derzeit in Kgl. Weinbergen Schlesischgasse 72a bei Prag wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Depotscheines A. vom 20 Oktober 1913 welcher über ein Einlagebüchel der Prager Kreditbank Filiale Brody Nr. 2830/752 II. per 5000. Kronen Fünftauseud ausgestellt war und an dessen rechter Seite in roter Tintenschrift der Vormerk angebracht war „Nur gegen beide Depotscheine A. und B. auszufolgen" eingeleitet. Der Inhaber dieses Depotscheines A. wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, widrigens über neuerlichen Antrag nach Verlauf dieser Frist für erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.

Złoczów, am 19 Dezember 1916. (1161)

T. 40/16 (1) (1259 3—3)

EDYKT.

Na wniosek powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku wdraża się po myśli art. 73 ord. weksl. i § 17 ces. rozp. z 31/8 1915, Dz. u. p. Nr. 257, postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych następujących weksli:

Wystawienia		Akceptant		Termin płatności		Kwota wekslowa	
data	miejsce					K	h
18/12 1913	Sanok	Welke Majer, Izrael Majer	Sanok	18 3	1914	1125	—
18/12 „	„	„ „ „ „	„	18/3	„	425	—
28/2 1914	„	Stanisław Bauman	„	28 6	„	482	—
21/3 „	„	Rosa Gerardis	„	21 6	„	300	—
1/4 „	„	Władysław Marzyński	„	1/7	„	58	—
1/4 „	„	Wiktor Mozołowski Antoni Niedental	„	1 8	„	850	—
28/4 „	„	Paulina Skarb	„	1 8	„	70	—
4/5 „	„	Jan Rudak	„	4 8	„	100	—
28 6 „	„	Adalbert Schönbach Leonora Schönbach	„	1 11	„	3000	—
28/6 „	„	„ „	„	1/11	„	3000	—
28/6 „	„	„ „	„	1/11	„	70	—
24/7 „	„	Naftali Hochdorf Scheindla Chawa Hochdorf	„	24/10	„	490	—
29,8 „	„	Marya Męcińska Jan Męciński	„	29 11	„	100	—

Posiadaczy weksli powyższych wzywa się, by w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, swoje prawa do tych weksli wykazali, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksle te na ponowne żądanie wnioskodawcy uznane zostaną za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

Nc. I. 619/17. Na wniosek p. Piotra Krupy gospodarza z Sękowy zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: polica asekuracyjna Pierwszego Zakładu ubezpieczeń na wypadek służby wojskowej, Towarzystwa ubezpieczeń na życie i dla dzieci, jako stowarzyszenia w Wiedniu z daty Wiedeń 4 maja 1906, początek ubezpieczenia 1 maja 1906, zapadłość względnie termin płatności tejże 1 października 1926, kapitał ubezpieczony na 2000 K, członek ubezpieczający Piotr Krupa, ubezpieczony na rzecz urodzonego dnia 3 marca 1905 syna Adama Krupy. (1178 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 28 lutego 1917.

T. 75/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 5 czerwca 1914 na kwotę 1100 koron opiewającego, dnia 5 września 1914 płatnego przez Józefa Mortka Teicha wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia licząc prawa swe w Sądzie wykazał także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917. (1199 3—3)

T. 77/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Baligród 16 maja 1914 r. na kwotę 400 kor. opiewającego dnia 16 sierpnia 1914 r. płatnego, przez Meilecha Mellera akceptowanego, przez Susię Meller wystawionego i żyrowanego, przez Herscha Morgenbessera na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony. (1197 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

T. 82/17 (1). Na wniosek dr. Juliana Zwolskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół prc. 56 letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. I Nr. 136, 137, 138, 139 i 140 po 20000 kor. S III. Nr. 878, 879, 880 po 2000 kor., S. IV. Nr. 506 na 1000 kor., S. V. Nr. 797, 798 po 200 kor wraz z kuponami od dnia 30 czerwca 1914 z których ostatnie płatne są 31 grudnia 1929.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 lutego 1917. (1241)

Nc. V. 661/17 (4). Na wniosek Józefa Lenwarda wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Kasy zaliczkowej w Złoczowie Nr 4395 na kwotę 444 kor. 91 hal. i Nr. 4406 na kwotę 833 kor. 48 hal. opiewających a wystawionych na imię wnioskodawcy. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 20 lutego 1917. (1160)

T. II. 6/17 (2). Na wniosek Wilhelma Glasnera w Żywcu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego dokumentu, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu dokument za umorzony. Oznaczenie dokumentu: Poświadczenie legitymacyjne (Legitimationsschein) Nr. 2217 wystawione przez Urząd stacyjny c. k. kolei państwowych w Żywcu opiewające na zaliczkę 24394 kor. od odbiorcy towaru B. Bergera w Rawie ruskiej.

C. k. Sąd krajowy, Oddział II.

Kraków, dnia 6 marca 1917. (1169)

Spadki.

A. 165/15 (8). Wezwanie nieznanych dziedziców. Katarzyna z Zającow 2-o Kuchtyk zmarła dnia 13 lipca 1914 pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach kutorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa. (1190 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dnia 27 grudnia 1916.

A. XVI. 272/15 (10). C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że w Ułycznem zmarł dnia 4 lutego 1915 stały nauczyciel Hilary Garbiński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, po którym został majątek w gotówce. Gdy nie wiadomo czy i komu przysługują prawa do spuścizny tej, wzywa się wszystkich którzyby rościli sobie jakiekolwiek prawa do spadku, aby w przeciągu roku, od daty edyktu o swych prawach sądowi donieśli, gdyż po uskutecznionym upływie tego czasu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko ze z łaszającymi się spadkobiercami i im też zostanie przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Horbaczewskiego w Drohobyczu. Jeżeli w powyższym czasokresie nikt się nie zgłosi i praw swoich nie wykaże, zostanie spadek jako bezdziedziczne dobro wydany c. k. Skarbowi Państwa. (1205 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 6 grudnia 1916.

A. 45/17 (5) P. 20/17 Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Debelak rolnik w Stronnej zmarł dnia 14 lutego 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Hnata Debelaka, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. — Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Teklą Debalakową

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 15 marca 1917. (1255 3—3)

A. 63/13. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. — C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że dnia 22 lutego 1913 w Cucutowcach zmarł Józef Wasilewski Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Aleksandra Wasilewskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Franciszkiem Halterem ustanowionym dla nieobecnego Aleksandra Wasilewskiego. (1046 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żydaczów, dnia 27 listopada 1916.

A. 189/12 (7). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna Błonar zmarła dnia 16 kwietnia 1912 w Starej ropie. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Michała Rudzińskiego brata spadkodawczyni którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Jana Błonara ze Starej ropy. (1045 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 15 grudnia 1916.

A. 121/16 (8). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. — C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że dnia 30 listopada 1893 w Urożu zmarła Naścia Dobrzańska, córka Łesia bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jewki Dobrzańskiej córki Łesia nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Annę Kuczko. (1254 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 23 maja 1916.

A. 438/12. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. — Katarzyna Lewicka zmarła dnia 2 listopada 1912 w Posadzie felsztyńskiej. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Maryę Koprowską i Ludwikę Maharską, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiły się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych koratora p. Franciszka Karpińskiego z Felsztyna (1072 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 25 lutego 1916.

A. 218/16 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Estera Friedmann recte Halberstein z Opaki zmarł dnia 29 grudnia 1915 w Krakowie (w szpitalu). Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Ruchlę Leję 2-im. Halberstein z Opaki, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosila się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Abego Friedmana z Opace. (1253 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 17 sierpnia 1916.

A. 236/15. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna Strap zmarła dnia 19 grudnia 1914 w Laszkach murowanych. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Mikołaja Strapa jako spadkobiercę, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Michała Strapa rolnika z Laszek murowanych. (1182 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Starasól, dnia 26 października 1916.

A. 269/13 (21). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Dmytro Kuzyszyn zmarł dnia 8 października 1913 w Grodowicach. Hrycia, Iwana, Jurka, Tacyanę i Justynę Kuzyszynów jako spadkobierców, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Mikołaja Czopko rolnika z Grodowic. (1073 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 7 lutego 1917.

A. 772/16 (6) P. 50/17 (6). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1916 w Żabczu zmarł Bartłomiej Litertowicz, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Józefa, Michała i Tomasza Litertowiczów spadkobierców śp. Bartłomieja Litertowicza nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Ogrodnikiem z Żabcza ustanowionym dla nieobecnych. (1261 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 28 lutego 1917.

Wyroki prasowe.

Nr. 62. (1098)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Die südslawische Frage im Habsburgerreiche“ von R. W. Seton Watson (Scotus Viator) wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 12 März 1917.

Nr. 66. (1168)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1917, P. 31/17, die Weiterverbreitung des Buches: „La rassegna latina“ von Mario Maria Martini, gedruckt in Genua im Jahre 1907, nach § 302 St.-G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1917, Pr. 32/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Manuale per lo studio della lingua italiana nelle scuole elementari“ von Tomaso C[illegible]ini, gedruckt in der Tipografia „Dante Alighieri“ in Rom im Jahre 1900, nach §§ 64 und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1917, P. 33/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Il lavoro educa e rallegra“ von F[illegible] G[illegible], gedruckt in der Tipografia Ditta Giacomo Agnelli in Mailand im Jahre 1888, nach §§ 302 und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1917, P. 34/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Nazioni di storia d'Italia“ von Prof. Dr. Johann Bonacci, gedruckt in der Tipografia Le Monnier in Florenz im Jahre 1906, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1917, Pr. 35 17, die Weiterverbreitung des Buches: „Italia — letture mensili sotto gli auspici della societa nazionale Dante Alighieri“ gedruckt in der Tipografia Unione Tipografica Editrice Torinese in Roma-Torino im Jahre 1912, nach § 302 St.-G. verboten.

Nr. 67. (1184)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 19 März 1917, Pr 1/17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, von R. Tarogo verfaßten, bei Karl Šolc in Kuttenberg gedruckten, im Verlage des Emil Šolc in Teltsch (Mähren) herausgegebenen zweiten ergänzten billigen Ausgabe der Druckschrift (Broschüre): „Vyhubit. Obraz slovenskeho utrpeni“ wegen des ganzen Inhaltes nach § 302 St.-G. verboten.

Firmy.

Firm. 7/17 Rg. A. 128. Wpis do rejestru handlowego Oddz. Rg. A. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg. A. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Stanisław Wójcikiewicz, zakład krawiecki w Nowym Sączu. Przedmiot przedsiębiorstwa: krawiectwo. Właściciel: Stanisław Wójcikiewicz. Dzień wpisu 27 stycznia 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 27 stycznia 1917. (1065 3—3)

Firm 822 Rg. C. II. 61. Wpis do rejestru firmy spółkowej. Do rejestru handlowego firmy spółkowej wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Na Błonie l. 3. Brzmienie firmy: Towarzystwo budowlane Sosnowski i Zachariewicz, spółka z ogran. odpowiedzialnością; po niemiecku: Baugesellschaft Sosnowski und Zachariewicz, Gesellschaft mit beschränkter Haftung. — Przedmiot przedsiębiorstwa: jest przejęcie istniejącego dotychczas pod protokołowaną firmą „J. Sosnowski i A. Zachariewicz“, przedsiębiorstwa budowlanego, stanowiącego wyłączną własność firmantów Józefa Sosnowskiego i Alfreda Zachariewicza, dalej przedsiębiorstwa filii tejże firmy w Krakowie, tudzież przejęcie fabryki konstrukcyi żelaznych i wyrobów ślusarsko-artystycznych pod firmą „Młot“ prowadzonej, oraz przejęcie udziałów firmy „J. Sosnowski i A. Zachariewicz“ w protokołowanej firmie „Cegielnie związkowe Sosnowskiego-Zachariewicza-Neuwohnera w Kozielnikach“ dalsze prowadzenie tych przedsiębiorstw, obejmywanie i wykonywanie wszelkich robót budowlanych, robót żelaznych, żelazno-betonowych, mostów i wiaduktów, wszelkich dróg lądowych i ziemnych na własny lub obcy rachunek, handel i sprzedaż artykułów w własnych przedsiębiorstwach wyprodukowanych lub w podobnych nabytych. — Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie, zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 1 maja 1914 L. rep. 29702. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 1,006.000 K, na poczet którego wpłacono: a) gotówką 100.000 K, b) w pretensyach spólników do niniejszej firmy 358.000 K, oraz c) w przedmiotach wartościowych przyjętych zgodnie na 540 000 K. Co do wkładek zakładowych wymienionych pod b), c) postanawia art. IV. kontraktu spółki, co następuje: Następujący spólnicy wnieśli w zamian za udziały w odpowiednich wysokościach następujace, przez spólników uznane jako słuszne pretensye swe do zawiązanej niniejszej spółki: WP.: Helena Zachariewiczówna 60.000 K, Helena Zachariewiczówna 70.000 K, Wilhelm Abeles 4.000 K, Wojciech Krzyżagórski 20.000 K, Julian Edwin dw. im. Zachariewicz 30.000 K, Kazimierz Chudecki 15.000 K, Adela Sosnowska 45.000 K, Zygmunt Rodakowski 25 000 K, Stefan Polański 2.400 K, Hipolit Wagner 6.600 K, firma „Bracia Wczelak“ we Lwowie 10 000 K, Karol Domiczek 10.000 K, firma kamieniołomy H. Kulka i S-ka, tow. z ogr. poręką w Opawie 50 000 K, Maurycy Fischler 3.000 K, Ignacy Ostermann 3.000 K, firma „Józef Gorecki“ Podgórze-Kraków 4.000 K łącznie na sumę 358.000 K. — Spólnicy Józef Sosnowski i Alfred Zachariewicz odstępują na własność powyższej spółce: 1) całe przedsiębiorstwo firmy „Młot“ Hipolit Wagner i S-ka wraz z całym majątkiem tegoż przedsiębiorstwa, a więc wraz z całem urządzeniem, wszystkiemi maszynami, urządzeniami, jakoteż ze wszystkiemi pretensyami czynnemi i biernemi; 2) całe przedsiębiorstwo budowlane dotychczas pod ich firmą „J. Sosnowski i A. Zachariewicz“ we Lwowie prowadzone wraz z całym majątkiem tejże firmy i tegoż przedsiębiorstwa, a więc ze wszystkiemi urządzeniami, materyałami i pretensyami czynnemi i biernemi, słowem ze wszystkiem co do tejże firmy należy, a więc także zaintabulowane na tę firmę dwie realności we Lwowie, objęte wykazami hipotecznymi L. 826 i 1484 dz. II. ks. gr. m. Lwowa, z wszelkiemi tych realności przynależytościami i całe przedsiębiorstwo swej filii w Krakowie, prowadzonej pod firmą „J. Sosnowski i A. Zachariewicz, filia w Krakowie“ wraz z całym majątkiem tejże firmy, a więc ze wszystkiemi urządzeniami i materyałami, tudzież pretensyami czynnemi i biernemi, słowem ze wszystkiem, co do tej firmy należy i 3) swe udziały w wysokości 2/3 części z całości przedsiębiorstwa cegielnianego, prowadzonego pod firmą „Cegielnie związkowe Sosnowskiego-Zachariewicza-Neuwohnera w Kozielnikach. — Wkłady pod 1), 2) i 3) wymienione ustalają spólnicy zgodnie na 540,000 K, w których partycypuje Józef Sosnowski kwotą 286.600 K, zaś Alfred Zachariewicz kwotą 253.400 K. — W myśl art. 23 kontraktu wkładka czyli udział Banku krajowego we Lwowie w kwocie 100.000 K i wkładka Banku zaliczkowego, stow. zarej z ogr. por. we Lwowie, w kwocie 6 000 K, mieć mają pierwszeństwo bezwzględne i bezwarunkowe przed wszystkimi udziałami do dochodów, a więc tak co do zysku, jakoteż do majątku spółki. Zawiadowcy: Wojciech Krzyżagórski, radca budown., Lwów, ul. Leona Sapiehy 28, Józef Sosnowski, architekt, Alfred Zachariewicz, radca bud. we Lwowie, ul. Na Błonie 3. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy kollektywnie umieszczą swe podpisy, lub jeden zawiadowca i jeden prokurzysta Ogłoszenia zamieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“. Dzień wpisu: 1 lipca 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 30 czerwca 1914. (1132)

Firm. 22/17 Sp. I. 105. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 16 Februar 1917 bei der Firma: Wortlaut: „Saybuscher Papierfabrik“. Sitz: Zabłocie bei Saybusch, folgende Aenderung eingetragen. Der dermalige Direktor Ignaz Serog als Mitglied des Verwaltungsrates eingetragen.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Wadowice, am 16 Februar 1917. (1121)

Firm. 4/17 Sp. II. 145. Poleca się wpisać w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy spółce oszczędności i pożyczek w Tęgoborzy, że na walnem zgromadzeniu dnia 12 czerwca 1916 odbytem, uchwalono, że w miejsce ks. Jana Fiejola wybrano przełożonym zarządu ks. Franciszka Staszałka, proboszcza w Tęgoborzy. (1186)

C. k. Sąd obwodowy, j. handl., O. IV.

Nowy Sącz, dnia 13 stycznia 1917.

Firm. 63/17 Stow. VI. 212. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Kredytowa Unia w Jaworowie, stow. zarej. z ogran. poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 1 lutego 1917 odbytem, uchwalono rozwiązanie i likwidacyę tegoż stowarzyszenia. Likwidatorem wybrano Jakóba Dikesa, kupca w Jaworowie. Firma likwidacyjna opiewa: Kredytowa Unia w Jaworowie, w likwidacyi, stow. zarej. z ogran. poręką. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy położy likwidator swój własnoręczny podpis. Wierzycieli wzywa się do zgłoszenia się w tem stowarzyszeniu.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 17 lutego 1917. (1247)

Firm. 132 Stow. II. 1290. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wola rzędzińska. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Woli rzędzińskiej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Kukla, Jan Lazarowicz, Jakób Mróz. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Paw, Tomasz Kałucki, Piotr Czarnik. Data wpisu: 30 grudnia 1916.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1916. (1213)

Firm. 83/16 Stow. III. 180. Prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych poleca się, aby przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Ptaszkowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ uwidocznił, iż na walnem zgromadzeniu w dniu 6 stycznia 1916 odbytem, został wybrany członkiem zarządu Kazimierz Janus Nr. 9 w miejsce dotychczasowego członka zarządu Stanisława Wysowskiego, zaś na walnem zgromadzeniu w dniu 28 sierpnia 1916 odbytem zostali wybrani członkami zarządu: Michał Ptaszkowski, kowal, i Józef Kiełbasa, rolnik, w miejsce dotychczasowych członków Jana Michalika i Kazimierza Janusa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 7 października 1916. (1187)

Firm. 103/17 C. I. 25. Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych z ograniczoną poręką firmę: „Spółka młynarska „Dominik“ w Jarosławiu, spółka z ograniczoną poręką“ Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wystawienie i urządzenie młyna motorowo-ropnego w Jarosławiu tudzież prowadzenie w tymże młynie przedsiębiorstwa młynarskiego t. j. mlewa, zboża wszelkiego gatunku, własnego i obcego. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 63.000 kor., który w całości w gotówce został wpłacony. Wkłady zakładowe spólników wynoszą: a) Eugeniusza Bojarskiego kwotę 15.750 kor., b) Bronisławy Hofbauer kwotę 7.875 K, c) Jakóba Malinowskiego kwotę 15.750 K, d) Piotra Malinowskiego kwotę 15.750 kor., e) Leopolda Przewoźniczka kwotę 7.875 kor. — Zawiadowcami spółki są: 1. Jakób Malinowski, właściciel realności w Jarosławiu, 2. Leopold Przewoźniczek, oficyał podatkowy w Jarosławiu. — Spółka opiera się na kontraktach, zdziałanych we formie aktu notaryalnego z daty Jarosław, 15 stycznia 1917 l. rep. 9392 i z daty Jarosław, 26 lutego 1917 l. rep. 9463. Do podpisywania spółki są uprawnieni zawiadowcy kollektywnie w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy obaj zawiadowcy umieszczą swoje podpisy. Na wypadek ustanowienia prokury uprawnieni będą do podpisywania firmy jeden ze zawiadowców wraz z prokurzystą.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., O. IV.

Przemyśl, 17 marca 1917. (1248)

Firm. 37 Rg. A. I. 229 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddz. A. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: W. Zimand i Bracia Hammer, po niemiecku: W. Zimand & Gebrüder Hammer. Udział bł. p. Wolfa Zimanda względnie jego masy spadkowej na podstawie testamentu z dnia 27 lipca 1911 przeniesiony został na Samuela Zimanda tak, że właścicielami firmy są obecnie Samuel Zimand, Samuel Hammer i Bernard Hammer. Uprawnieni do zastępstwa są wszyscy obecni trzej spólnicy, a to zawsze komulatywnie po dwóch, mianowicie spólnik Samuel Zimand z jednym z dwóch innych spólników, t. j. albo z Samuelem Hammerem, albo z Bernardem Hammerem. Podpis firmy następować będzie w ten sposób, że pod nazwą firmy W. Zimand i Bracia Hammer po niemiecku: W Zimand und Gebr. Hammer wydrukowaną, przez kogokolwiek wypisaną lub pieczęcią wyciśniętą, dwaj z wymienionych spólników, a zatem p. Samuel Zimand i Samuel Hammer, lub też Samuel Zimand i Bernard Hammer umieszczą swoje własnoręczne podpisy. Prokurę Eliasza Zimanda i adnotacyę zarządu spadku po Wolfie Zimand wykreślono. Dzień wpisu: 26 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 25 stycznia 1917. (1133)

Firm. 74/17 Rg. C. I. 22. Eintragung einer Gesellschaftsfirma. Eingetragen wurde in das Register C. für Gesellschaften mit beschränkter Haftung: Sitz der Gesellschaft: Jaroslau Firmawortlaut: „Rohprodukten-Einkaufs-Gesellschaft m. b. H.“. Datum des Gesellschaftsvertrages: 30 September 1916, Zl. 11685 und 9 Dezember 1916. Gegenstand des Unternehmens ist: der Erwerb und die Fortführung des bisher von Fr. Netti Meisels unter der Firma „Netti Meisels in Jaroslau“ betriebenen Handels mit Hadern, Knochen, Papier und sonstigen Abfällen etc., sowie der Erwerb und Betrieb ähnlicher Unternehmungen wie überhaupt der Ein- und Verkauf von Rohprodukten aller Art. Das Stammkapital beträgt 200.000 K und zwar beträgt: die Einlage der Firma Bunzl et Biach 110.000 K, die des Isak Meisels 90.000 K. Auf diese Bareinlage sind vorläufig 50% einzuzahlen und wurden auch in barem Gelde eingezahlt. Firmazeichnung: Die Hr. Hr. Martin Bunzl und Isak Meisels werden die Firma: „Rohprodukten Einkaufs-Gesellschaft m. b. H. in Jaroslau“ kollectiv als Geschäftsführer zeichnen, indem sie dem vorgedruckten oder stampiglierten Firmawortlaute gemeinsam ihre Unterschrischt beisetzen. Die Geschäftsführer der Firma sind: 1) Martin Bunzl, wohnhaft in Wien XIX. Schreiberweg Nr. 3, öffentlicher Gesellschafter der in Wien registrierten Firma Bunzl et Biach in Wien XX., Dresdnerstrasse 109; 2) Isak Meisels, Fabriksdirektor, wohnhaft in Wien IX., Maximilianplatz, Hotel „Regina“. Datum der Eintragung: 26 Februar 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. IV.

Przemyśl, am 24 Februar 1917. (1157)

Firm. 13 Rg. B. I. 68. Aenderung bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 3 Februar 1917 bei der Firma. Wortlaut: Union Bank in Wien, Filiale Lemberg. Sitz: Lemberg, Hauptniderlassung in Wien. Folgende Aengerung eingetragen: In der ao. Generalversammlung der Aktionäre vom 20/12 1916 wurde die Erhöhung des Aktienkapitals von 70 Millionen Kronen durch Ausgabe von 75.000 Stück neuen auf den Überbringen lautenden, bar und voll eingezahlten Aktien à 400 K um 30 Millionen K sonach auf 100 Millionen K beschlossen

K. k. Landes- als Handelsgericht Abt. IV.

Lemberg, am 29 Jänner 1916. (1268)

Firm. 55/16 Stow. C. 506. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bolechów. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bolechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Lewandowski i Jan Sudzik. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Multarzyński, rolnik z Bolechowa ruskiego, i Mikołaj Mielnik, rolnik ze Sałamonowej Górki Data wpisu: 5 października 1916.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, O. IV.

Stryj, dnia 30 września 1916. (1166)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.